

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Święto rzemiosła i mieszczaństwa polskiego Odświeżenie pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie.

Rzemiosło i mieszczaństwo całej Polski obchodzi dziś, w niedzielę, swoje wielkie święto. Dziś odświeżony zostanie w

ustawodawczych, prezydent m. Warszawy, i wielu dostojników państwowych. Program niedzielny przewiduje: odeło-

śce. Ojciec jego Augustyn był architektem murarskim. W 1776 r. spadłszy z rusztowania przy odnawianiu kościoła i klasztoru



Pomnik Jana Kilińskiego w Warszawie

W dniu 19-go kwietnia r. b. w czasie ogólnego - polskiego Zjazdu Rzemiosła w Warszawie nastąpi uroczyste odświeżenie na pl. Krasińskich w Warszawie pomnika pułkownika - szewca Jana Kilińskiego. Pomnik ten reprodujemy na naszym zdjęciu.

Tablica pamiątkowa ku czci bohatera Józefa Sierakowskiego.

Z okazji ogólnego polskiego zjazdu rzemiosła w Warszawie, zostanie odświeżona w dniu 19-go kwietnia r. b. tablica pamiątkowa ku czci bohatera ery kościuszkowskiej Józefa Sierakowskiego, rzeźnika, który w 1794 roku przy boju Tadeusza Kościuszki wykazał w insurekcji niezwykłe męstwo i poświęcenie. Sierakowski - bohater rzemiosła polskiego, specjalnie się zasłużył przy oczyszczaniu Pragi z oddziałów moskiewskich. Zdjęcie nasze przedstawia płaskorzeźbę ku czci Józefa Sierakowskiego.



Warszawie uroczyste pomnik Jana Kilińskiego, szewca warszawskiego, pułkownika Wojsk Polskich, który jest bohaterem nie tylko jednego miasta czy dzielnicy, ale bohaterem ogólnonarodowym.

W dniu 19 kwietnia r. b. zjadą się do stolicy delegacje rzemieślnicze z całego kraju, przybędą również delegacje powojenne kupiectwa, które jednocześnie odbędzie swój wielki zjazd, ażeby zarazem wziąć tłumny udział w święcie odświeżenia pomnika bohatera narodowego, rzemieślnika warszawskiego — Jana Kilińskiego.

Mysł uczczenia pamięci Jana Kilińskiego powzięto w Warszawie zaraz po opuszczeniu miasta przez Rosjan w roku 1915. Postanowiono wystawić mu pomnik w dzielnicy staromiejskiej, gdzie mieszkał i skąd poprowadził rzemieślników warszawskich do boju. Mysł ta znalazła zrozumienie i jak najdalej idące poparcie u najwyższych czynników.

Brak odpowiednich funduszy stał dość długo na przeszkodzie w realizacji projektu. Weszła ona na realne tory dopiero w roku 1929. Rada miejska, zatwierdzając wniosek rady artystycznej, przemaczyła na ten cel plac Krasińskich, podkreślając, że wzniesienie tam pomnika Kilińskiego „będzie widomą oznaką łączności tego placu ze Starem Miastem, gdzie żył, pracował, prowadził swój warsztat i skąd wyruszył na arenę przy ul. Długiej Jan Kiliński”. W wyniku rozpisanego konkursu postanowiono wykonać projekt artysty - rzeźbiarza Stanisława Jackowskiego.

Pomnik ten stoi już na placu Krasińskich. Na dość wysokim cokole widnieje w brzoźnie odlana postać Jana Kilińskiego w kontusz i konfederacie z szablą, wzniesioną ku niebu w dłoni. Za pasem pistolet. Na frontonie cokół umieszczono również brązowy relief, przedstawiający oddział rzemieślników warszawskich, wkraczający pod wodzą Kilińskiego i Józefa Sierakowskiego na plac Zamkowy.

Projektor nad komitetem budowy pomnika przyjęli wówczas: P. Prezydent Rzplitej I. Mościcki, ś. p. Marsz. Piłsudski, a niedawno gen. inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły. W skład komitetu honorowego budowy pomnika wchodzi: J. E. ks. Kardynał Kakowski, prezes Rady ministrów, marszałkowie Izby

niej na Pradze płaskorzeźby bohatera insurekcji Kościuszkowskiej, Józefa Sierakowskiego, odświeżenie pomnika Jana Kilińskiego na pl. Krasińskich, akademie na ratuszu, kongres rzemiosł oraz obrady Cechów i organizacji kupiectwa detalicznego. Zjazd zapowiada się nader tłumny, zwłaszcza dzięki dużym ulgom kolejowym.

Jan Kiliński, szewc i pułkownik urodził się 1760 roku w Trzemesznie w Wielkop.

Trzemeszńskiego, życie zakończył. Jan miał z braci: Baltazara, osiadłego w Poznaniu i Ignacego gospodarza do dzierżaw chodzącego. Od młodych lat poświęcił się rzemiosłu szewstwa, wydoskonalony w szyciu trzewików damskich. W r. 1780 opuścił Poznań i przybył do Warszawy, gdzie wkrótce dał się poznać ze swego kunsztu i zyskał niemały rozgłos pomiędzy paniami, a tem samem i na dworze króla Stanisława Augusta. Młody, przystojny, bo liczył bowiem 20 lat, starannie, z elegancją nawet ubrany, zawsze po polsku,

przytem bardzo grzeczny i miły, wkrótce zyskał wstęp do najpiękniejszych domów magnackich.

We dwa lata, już wszystkie panie w Warszawie zamieszkałe lub przybyłe do niej, tylko u Kilińskiego zamawiały trzewiki.

Wzięcie tego młodego majstra, który umiał tak przyzwycieć się znaleźć w magnackich domach, gdzie przy nadarzonej sposobności i wiarzący zaimprovizował do pięknej nóżki, lub wdzięków postaci, przycyżczył a negdotkę, a wszystko nie zniżało się do rubasznosci, dało mu znaczenie niemałe, nie tylko między szewcami warszawskimi, ale i całym ludem stolicy.

W końcu drugiego roku pobytu w niej, już zebrał niemało grosza, a poznawszy młodą, urodną, 16-letnią Mariannę Rucińską, rodem z Czerwińska, po krótkich zalotach, zyskawszy jej serce, poślubił. Było to małżeństwo tak szczęśliwie dobrane, że stało się wzorem dla innych. Przy wspólnej staranności zebrał Kiliński tyle, że kupił dwie kamieniczki na Dunaju, pod nr. 145; w jednej sam zamieszkał i założył swój warsztat.

Jak przeważny miał udział w r. 1794 to własnoręcznie pamiętnik jego szczegółowo podaje i inne współczesne pomniki. Dnia 17.IV.1794 stanął na czele ludu i wraz z wojakiem wypędził Rosjan z Warszawy.

Kiedy do Warszawy przyszła wieść o zwyście pod Racławicami, spiskowcy postanowili uwolnić stolicę od Moskali. Znajdowały się tam dwie załogi: polska, licząca około 4000 żołnierzy pod dowództwem generała Cichockiego i 8000 Moskali pod dowództwem rosyjskiego ambasadora, który był z razem komenderującym generałem.

Przystąpiwszy do spisku, zajął się Kiliński jednaniem mu członków między rzemieślnikami; przed wybuchem powstania napisał testament i chyłkiem, nie żegnając się z żoną i dziećmi, wyszedł przed północą na Staromiejski Rynek.

Hasło do wybuchu powstania dała konna gwardja, która w Wielki Czwartek przed świtem rozbiła się pod Staromiejskim Rynek, Kiliński przechodził przez Staromiejski Rynek, kiedy go doleciał odgłos walk za Sankim ogrodem. Krzyknął tedy ku strażnikom na ratuszowej wieży, aby trabili „na gwalt” na co zelażdz rzemieślnicza, porozmieszczana po kościelnych dzwonicach, uderzyła w wszystkie dzwony. Zewsząd nadbiegła uzbrojona młodzież rzemieślnicza i gromadziła się pod dowództwem Kilińskiego. Ten ruszył na ulicę Podwale pod ambasadę rosyjską. Kazał swoim poobszadzać okna pobliskich kamienic „sprzątać”, jak mówił, adju tantów, przez których kościelny karabinowiec rozkazy do swoich wojsk. Zarządzenie Kilińskiego przyniosło powstaniu wielkie korzyści, wiele bowiem rosyjskich oddziałów, nie otrzymując rozkazów, przyszluchiwało się bezczynnie odgłosom walk w mieście.

Podczas walki oddziałów wojska polskiego z Moskalami na Krakowskim Przedmieściu na czele swoich rzemieślników i ludu Kiliński uderzył na wroga. „Gdyśmy się zbliżyli na wystrzał karabinowy — czytamy w pamiętnikach dzielnego szewca — Moskale dali wystrzał do nas i zgubili nam kilku ludzi, ale my jak im raz i drugi odpowiedzieliśmy, jak krzyknęliśmy hurra, nadstawiliśmy bagnety, tak zaraz Moskale swoją broń na ziemię porzucili, a my Moskale za

Niepowodzenie pośrednictwa

W KONFLIKCIE WŁOSKO - ABISYNSKIM.

Genewa. — Komitet 13-tu postanowił w piątek przyjąć rezolucję stwierdzającą całkowite niepowodzenie akcji interwencyjnego komitetu na rzecz uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego.

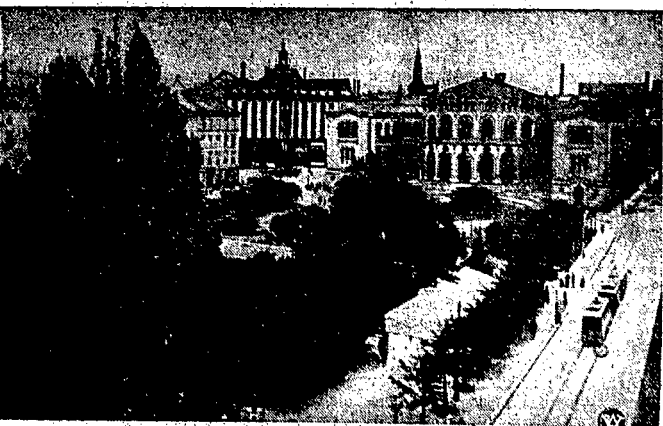
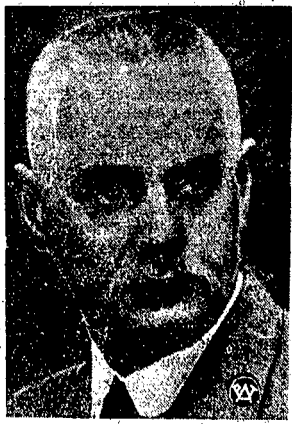
Komitet 13-tu zbiera się jeszcze raz w sobotę przed południem, aby zastanowić się nad sprawozdaniem, które Madariaga przedłoży Radzie Ligi.

W sprawozdaniu tym będzie zaznaczo-

na niemożność połączenia dwu punktów wyjścia, z których jednym są niemożliwe do przyjęcia warunki Włoch, drugim — bezwzględne odrzucenie przez rząd włoski proponowanych mu warunków.

W tych okolicznościach nie pozostaje komitetowi 13-tu nic innego, jak zwrócić Radzie Ligi powierzoną mu misję pośredniczenia w konflikcie.

Najbliższe posiedzenie Rady Ligi wyznaczono na poniedziałek.



NORWESKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE. W piątek dn. 17 kwietnia r. b. o godz. 15.30 przybył do Warszawy samolotem z wizją oficjalną do rządu polskiego minister Spraw Zagranicznych Norwegii prof. Halldan Koht, którego podobne reprodukcujemy. Po dwudniowym pobycie w Warszawie min. Koht odjedzie w dniu 19-go kwietnia rano do Moskwy. Parlament norweski w Oslo, oraz włok na jeden najbardziej reprezentacyjny plac stolicy Norwegii.

„LUNA“
Dziś i w niedzielę dnia 18 i 19 po raz ostatni!

ROZA

w/g. powieści St. Żeromskiego.

W niedzielę 19 PORANEK **ROZA**
o godz. 12.30. Ceny od 54 gr.

stał na wolność z Niemcewiczem, bawił czas jakiś w Wilnie, a wróciwszy do swego rodzimioła zebrał dostatni fundusz na powrót do Warszawy.

Tu, jak dawniej, zasławił przy swoim warsztacie i szanowany powszechnie pułkownik ranami w boju okryty, wziął się do sycia trzewików.

Za czasów księstwa Warszawskiego w r. 1811, spotkały go w ciągu prawie jednego miesiąca, wielka radość i wielki smutek. — Syn jego pierworodny Franciszek, podobny do ojca z charakteru i odwagi, dla zasług jego przyjętym został na ochotnika do pułku szwoleżerów gwardji Napoleona I. Odznaczony się męstwem i dzielnością, z rozkazem cesarza otrzymał stopień oficera.

Kiliński płakał uszczęśliwiony, dowiedziawszy się o tych czynach syna, radował się także małżonka, złożona ciężką chorobą, z której już nie wyzdrowiała.

Strata ta boleśnie i ciężko zraniła Kilińskiego; przeżył z nią w przykłym małżeństwie lat 27, odbierając od niej najuczciwsze dowody szczerzego przywiązania i miłości. Sprawił jej wystawny pogrzeb, w katakumbach cmentarza Powązkowskiego pod Warszawą pochował.

Pułkownik — szewc Jan Kiliński umarł w 59 roku życia, 28 stycznia 1819 r. w domu swoim na Dunaju nr. 145. Dnia 31 stycznia odbył się pogrzeb w którym wzięła udział cała prawie Warszawa, tłumy ludu zapelniały ulice, aż do cmentarza. Zwłoki pochowano pod kościołem powązkowskim, w tem samym miejscu gdzie obecnie znajduje się grób z krzyżem Franciszka hr. Potockiego.

W ścianie tegoż kościoła była wmurowana na duża marmurowa tablica z napisem, z której nie pozostało dziś nawet śladu.

Z wierszy jego, o których Niemcewicz wspomina, nie nie doszło naszych czasów; z prac poważniejszy pamiętnik, który w Petersburgu napisał i ofiarował Niemcewiczowi.

W pamiętniku tym są nadzwyczaj ciekawe szczegóły, malujące dosadnie, tak postać samego króla, którego znał z bliska i który szukał Kilińskiego pomocy, jak i malujące ówczesne wypadki.

TELEGRAMY

„KOELNISCHE ZEITUNG“ O SEJMIE POLSKIM.

Berlin. — „Kölnische Zeitung“ zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy p. t. „Pół roku rządów premiera Kościłkowskiego“. W artykule tym wy-

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
TWORZA SIĘ W KUTEK ZŁEGO
FUNKCJONOWANIA WĄTROBY
stojącej ziola

Cholekinaza

H. NIEMOJEWSKIEGO

LABOR. FIZJOL.-CHEM. WARSZAWA N. 3 WIAZ 5 = BROSZURY BEZPŁATNIE

zwycajeniem pracowały wielki. — nad tem, żeby w Polsce ludność nie piła wódki, myślano stale i napisano całe tomy ksiąg, broszur, odezw, pozakładano Tow. wstrzemięźliwości, propagandy itp. misje odwracające ludność od alkoholu. I wszystko to nie wiele pomogło. — wódka dotychczas królowała wszędzie. Jednak i na nią przyszedł kres. — Jak to wszystkimu „kochany kryzys“ daje radę. Gorzelnie w Polsce nie mają pracy, kartofli w cenie własnych kosztów jest wszędzie poddostatkim, bo wódki pije się coraz mniej, a tak spokojnie minionych świąt Wielkanocnych jeszcze u nas nigdy nie było. Spokój panował nie tylko w Częstochowie, ale w całej okolicy, — nie było słychać, ani gdzieś odbyła się jaka pijacka awantura, bójka, czy coś podobnego, jak to bywało po inne lata. I dopiero, kochany kryzys pokazał, co potrafi, jeżeli już w takie święta brak ludziom grosza na gorzka, jeżeli ludność zmuszona była wyrzec się swoich tyłkiewkowych przyzwyczajęń i nawyknień.

Ludzie z radosnej twórczości, którym jest od tyłu lat dobrze, dowiadują się dopiero o kryzysie, o nędzy wsi i miast, gdy wydarzy się jakiejś cięższej natury zjawienie z bezrobotnymi, a tak to są wciąż najlepszej myśli i stale zaleca się jeszcze składki, zbiórki i t. p. ofiary na przenajróżnorodniejszego rodzaju cele polityczne, protekcyjne, społeczne i to bez końca i miary. Ani w mieście, ani na wsi ludność opędnęła się od tego nie może, bo wciąż na coś potrzeba, a ten czy ów działacz musi się przecie czymś

KROPKA NAD



*W niani urodzie,
to puder 5 Steurs
Forvil, który sub-
telnością, zapachu
i ilości, odcieni
przewyższa wszyst-
kie inne, stając się
niezastąpionym
kosmetykiem dla
każdej cery*

FORVIL

Paris

kazuje się, że nowy parlament polski nie znalazł jeszcze swej formy organizacyjnej. Autor przypuszcza, że niebawem w łonie parlamentu stworzona będzie nowa grupa pod przewodnictwem posła Miedzińskiego. Grupa ta jeszcze w ciągu kwietnia ogłosił ma swój program polityczny. Jak autor twierdzi, rząd nie patrzy przychylnie na powstanie tego rodzaju bloku, gdyż blok ten stoi blisko dawnej grupy pułkownikowskiej i posiada inny odcień, aniżeli nowy reżim, który w obecnym parlamencie rozporządza nieznaczną grupą zwolenników.

POWAŻNA SYTUACJA W GDAŃSKU.
Paryż. — Wyrazem obaw, przenikających sfer genewskie, o losy Gdańska, jest korespondencja, zamieszczona w „Le Jour“ p. t. „Alarmująca sytuacja w Gdańsku. Co uczyni Polska?“.

Stan rzeczy w Gdańsku jest tak dalece poważny, że wysoki komisarz Lester wystosował niedawno alarmujący raport do Genewy. Podobno zaoferował on równocześnie swą dymisję, czując się niezdolnym do odwrócenia groźnej sytuacji.

„Le Jour“ pokłada nadzieję w stanowisku Polski wobec zakusów niemieckich w Gdańsku.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Abisynja odrzuciła włoskie warunki

PODJEĆCIA ROKOWAŃ POKOJOWYCH.
Paryż. — Agencja Havasa donosi z Genewy, że w nocy skierowanej do przewodniczącego komitetu 13-tu rząd abisynijski oświadcza m. in.:
„Rząd włoski czuje się dość silnym, aby jasno postawić sprawę: 1) propozucje on, aby rokowania podjęte były bezpośrednio między Włochami i Abi-

synją bez czynnej współpracy Ligi Narodów, przyczem Liga byłaby conajwyżej informowana o przebiegu rokowań, 2) rząd włoski proponuje, aby rokowania odbywały się poza Genewą, 3) rząd włoski przedstawił swe propozycje pokojowe dopiero wtedy, gdy dwa pierwsze warunki będą przyjęte przez Abisynję.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Był czas, że kobiety nosiły tak krótkie suknie, iż przypisywano to złym obyczajom, rozwydrzeniu i t. p. rzekomy nieprzyzwoitościom. Tymczasem była to tylko taka moda i nasze przemile panny i mężatki wcale nie były wówczas mniej cnotliwe, niż są dzisiaj i w ogóle i jak zwykle i po wszystkie minione wieki. I wówczas, jak wszyscy pamiętamy, nic nie pomogły ani zaklecia, ani szykany prasy, ani nawet represje w niektórych krajach i zakazy noszenia krótkich sukien. Nie pomogła nawet brydantka kusej mody i niemożliwość zrzecnego ukrywania tak wielu defektów i otyłości figury kobiecej, bo tak chciała wszechwładna królowa mody.

Ale okazuje się, że ze zmianami mody nie bywa tak trudno, gorzej dzieje się z przyzwyczajeniami ludzkimi. Dzisiaj panie znowg noszą długie suknie i tak długo będą je nosiły, dopóki moda ich nie zmieni, do czego się z wielką chęcią zastawia, tymczasem jak się człowiek do jakichś nawyknień przyzwyczaja, to już bardzo ciężko mu się z tem rozstać.

W naszym życiu rodzinnem, towarzyskiem, tradycyjnym i przy każdej nadarzającej się okazji świąteczno-wypoczynkowej bez kochanej wódeczki nie mogło się obejść. Było nie do pomyślenia, żeby człowiek na jakiejś uroczystości lub w które doroczne wielkie święto nie podpiał sobie.

Nad tem rzeczywiście zgubnem przy-

zastużyć, więc używa wszelkich dozwolonych i niedozwolonych wpływów, żeby zasłużył na odznaczenie. Tymczasem bieda aż piszczy, ludność głodna i calciem wyczepiana — zdenerwowana — i to najgorsze.

Pijaństwo jest ciężką zmorem ludzkości, ale jeżeli człowiek pracy niema też na kielszek wódki, to już jest bardzo źle, to dowodzi, że trzeba nagwałt myśleć o nim, tem więcej, że on nie pije ze wstrzemięźliwości, z rozsądku i z przekonania, że to jest szkodliwa trucizna, ale z nędzy, z braku grosza w kieszeni, z braku zarobku. A że każdy człowiek ma słabą naturę i jest pełen ulomności moralnej, więc biedna ludność, chcąc się jakoś pocieszyć, pije naprawdę truciznę — pije spirytus odkażony z wodą, zaprawiony wapnem, pije świństwa i pije samogonkę kwaśną, narażając skarb i cały legalny przemysł i handel monopolowy na kolosalne straty, ale w tym wypadku zwykle represje nie nie pomogą, tu trzeba inaczej, całkiem inaczej...

Potrzeba przedewszystkiem pracy, a na to funduszu, tymczasem ten „Fundusz Pracy“ jako instytucja ma sama z sobą tyle kłopotu i wydatków, idących w miliony złotych, za które można by w jednym sezonie zająć wszystkich bezrobotnych, nawet w największym jakimś powiecie i wszystkie drogi i mosty doprowadzić do należytego porządku. Cóż, kiedy nasz system biurokratyczny jest ważniejszy ponad wszelką nędzę, głód i niezadowolone mas. Jak podają pisma, w planie finansowo-gospodar-

czym Funduszu Pracy na rok bieżący wydatki administracyjne wynoszą 5,6 miliona zł., faktycznie jednak są one znacznie większe, ponieważ wiele dodatkowych kosztów administracyjnych kryje się w pożyczkach kredytów rzeczowych. „Fundusz Pracy“, który miał służyć wyłącznie dla finansowania robót publicznych dla bezrobotnych, o najskromniejszych wydatkach administracyjnych, w biurokratycznym zapędzie, rozrasta się w szeroko rozbudowany aparat ministerjalny, pochłaniając miliony, z których najpilniejsze będą wydatki na wysokie pensje i urlopy dobrze sytuowanych urzędników, zajętych poza tem w „zaopatrywaniu“, w inspekcji, kontroli i t. p. nowo-utworzonych wydziałach. Oczywiście, że i z takiego obrotu rzeczy też niejedną poważnie skożysta, gdyż taka dobrze płatna osobistość nie żałuje sobie na rozrywki czy to na nartach, czy w bujaniu kolejką na Kasprowy, czy wogóle w kraju i zagranicą, a zawsze gdy jest z czego wydawać, to ktoś trzeci zarobi. Idzie tylko o to, żeby przy biurokracji mogli żyć też i robotnicy, t. j. ten szary człowiek, o którym się tak niedawno tyle mówiło i pisało, a nawet „stawało frontem do szarego człowieka“.

A front ten naprawdę należy utrzymać i przy każdej sposobności o nim pamiętać, bo szary człowiek też ma dobrą pamięć, a już chociażby z racji przyzwyczajonego niedostatku jest mocno przewrażliwiony, czego dowodem poniższa dosłowna opowieść...

„My wiemy, proszę pana, że po-

REUMATYZM

artretyzm, podagra, grypa i przeziębienie są pląq kradkości. Przeciw tym cierpieniom stosuje się tabletki Toqal. Toqal przynosi ulgę cierpiącym. Cena ZŁ.150

Delegacja abisyńska, opierając się na słowach apelu, który był wystosowany do niej przez Radę Ligi, odrzuciła i odrzuca nadal tę propozycję. Składa ona energiczny protest i piętnuje groźny precedens, jaki może być w ten sposób wytworzony, a który zaciążyłby poważnie na losach wszystkich państw, a specjalnie małych krajów.

Rząd włoski, domagając się, aby naród abisyński oddany został napastnikowi, w rzeczywistości — jak stwierdza nota — ustala jedynie cenę dla dalszych targów. Mianowicie Włochy udziela swego poparcia w ewentualnym zatargu europejskim w zamian za zniesienie sankcji i zgłoszenie przez Ligę de intersement wobec napadci włoskiej.

Czyż to dla osiągnięcia takich rezultatów, zapytuje nota, 52 narody uznały w październiku 1935 rząd włoski za winny napadci z pogwałceniem zasad paktu Ligi Narodów, stwierdzając zarazem swą wierność wobec tegoż paktu? Obecnie dla Ligi Narodów nadeszła chwila przyjęcia na siebie odpowiedzialności.

W zakończeniu nota podkreśla, iż zasady, których zastosowania domaga się rząd abisyński, są zasadami samego paktu Ligi, które były wielokrotnie proklamowane i które przypominał rząd francuski w swej deklaracji z dnia 8-go kwietnia 1936 roku.

OŻYWIENIE NA POLUDNIOWYM

Rzym. — W piątek ukazał się włoski komunikat wojenny nr. 187 następującej treści: „W Dessie prowadzi się nadal prace organizacyjne. Nieprzerwanie różni wodzowie szczepliów Wollo-Galla i innych okolicznych zgłaszają poddanie się. Na froncie południowym ruchy wojsk są ożywione”.

Harrar zajęty

Londyn. — Reuter donosi z Rzymu z włoskich źródeł miarodajnych, iż Harrar został zajęty wczoraj przez wojska włoskie. Oficjalnie wiadomość ta nie jest potwierdzona.

STRAJK GENERALNY W MADRYCIE

Madryt. — W piątek zamarł w Madrycie wszelki ruch z powodu ogłoszenia strajku generalnego. Tramwaje, kolej podziemia, taksówki oraz wszelkie inne pojazdy przestały kursować, sklepy, kawiarnie i restauracje są zamknięte. Po ulicach krąży tylko auta pancerne

tajemny ubój naraża zarówno Skarb Państwa jak i kasę miejską na ogromne straty, a przytem szkodzi solidnemu kupiectwu rzecznictwu i podważa zaufanie w opiece prawnej tegoż kupiectwa. Wiemy również, czem to grozi znalezienie takiego mięsa lub wyrobów z niego, bo niezależnie od kary, konfiskuje się to mięso, którego ilość idzie nieraz w setki kilogramów wołowiny, wieprzowiny i cielęciny, a przed zbliżającymi się świętami były nawet całe szynki. Te szynki, do których niejedna rodzina bezrobotna westchnie głęboko, bo sobie mile przypomina czasy, kiedy i u niej gościła na białym półmisku, przybrana tradycyjną zieleń, otoczona wieńcem pulchnej kielbasy oraz ładnie pomalowa mięsni jajami. Dziś bezrobotny i jego rodzina może tylko o tem czytać lub oglądać przez szybę na wystawach sklepów rzecznicych. To też chciałbym się tylko dowiedzieć, co się dzieje i kto korzysta ze skonfiskowanego mięsa u potajemnych macherów, którzy biją w mięście po suterenach całe krowy, nie mówiąc już o drobniejszych sztukach, i wtenczas nie idzie im o taki czy inny ubój rytualny.

Wiemy, że otrzymują czasami skonfiskowane mięso tak bardzo pożyteczne instytucje, jak B-cia Albertyni, przytulki, szpitale i t. p. zakłady i do tego nie mamy pretensji, ale wiemy, że skonfiskowane mięso idzie po cenach 40 do 50 groszy za kg. do ludzi, którzy są na stałych posadach, którzy mają nietylko wystarczające wynagrodzenie na utrzymanie, że z łatwością mogą się w takie

poliści oraz silne patrole poliści pieszej i konnej.

Do poważnych zajęć nie doszło. Jedynie poturbowano nieco cudzoziemców, którzy usiłowali dokonywać zdjęć fotograficznych na ulicach. Na skutek interwencji poliści mnóstwo osób zostało aresztowanych.

PRZYJAZD MIRIAM HOPKINS DO WARSZAWY.

Warszawa. — W dniu 22 b. m. przybędzie do Polski jedna z najgłośniejszych obecnie aktorek filmowych Miriam Hopkins. W drodze do Moskwy Miriam Hopkins zatrzyma się przez 1 dzień w Warszawie i zwiedzi naszą stolicę.

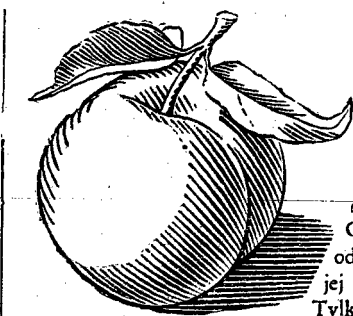
ZAJŚCIA PRZECIW ŻYDOM W LESKU.

Lwów. — Miejscowość Lesko w pobliżu Sanoka była wczoraj terenem zajęć antyżydowskich. Nieznani sprawcy pobili dotkliwie sześciu mieszkańców żydowskich w tej miejscowości i wybili szyby w szeregu domach, między in. w bóżnicy. Poliści wszczęła energiczne dochodzenia dla ustalenia winnych wypadków.

PODJEĆTO ŻNÓW POSZUKIWANIA METEORU.

Poznań. — Głośne w ub. r. poszukiwanie niemieckiego profesora Schmidta meteoru, który spaść miał w r. 1907 pod Ostrzeszowem, przerwane w okresie zimny, zostały obecnie wznowione, po nastaniu cieplejszych dni.

Prof. Schmidt przystąpił do poszukiwania meteoru przy pomocy specjalnie sprowadzonych świrdów, które ułatwiają pracę. Według zapewnienia profesora



Cera delikatna jak brzoskwinia

Cera jest bardzo wrażliwa i nieodpowiednie mydło łatwo może jej zaszkodzić.

Tylko dobre mydło — Elida 7 Kwiatów — stanowi podstawę racjonalnej pielęgnacji cery. Ofbita piana usuwa z porów wszelkie zanieczyszczenia. Posiada wybitne własności kosmetyczne, jest nadzwyczaj łagodna i dzięki temu czyni cerę miękką i delikatną.



Po krwawych zajściach we Lwowie

8 osób zabitych, około 60 rannych.

DEMONSTRACI ZAATAKOWALI KOSZARY POLICYJNE I WYWRÓCILI DWA TRAMWAJE.

Lwów. — Agencja „Iskra” podaje następujące szczegóły z wypadków we Lwowie:

W dniu 16 b. m. po południu miał odbyć się pogrzeb s. p. Kozaka, zmarłego — jak wiadomo — na skutek ran odniesionych przy zajściu z bezrobotnymi w dniu 14-go b. m. Pogrzebem tym za zgodą władz zajmował się specjalnie wyłoniony komitet pogrzebowy, złożony z przedstawicieli klasowych związków zawodowych, okręgowych władz ZZZ i Bundu. Trasa pogrzebu była uzgodniona przez starostwo grodzkie z komitetem i prowadziła z kapićcy zakła do anatomicznego przy ul. Piekarskiej na cmentarz Lyczakowski. Jak wiadomo odległość ta nie jest wielka, wynosi około 700 m. i sam fakt ten dawał, zdawałoby się, dostateczną rękojmię, że pogrzeb o-

Schmidta, ma to być jeden z największych meteorów, jakie dotychczas zostało odnalezć.

fiary tragicznych zajęć z dnia 14 b. m. odbędzie się w jak największym spokoju i porządku.

Pogrzeb miał się odbyć o godzinie 15-tej. Przed wyśnięciem zwłok z ul. Piekarskiej, Lyczakowskiej i przyległych zaczęły się zbierać tłumy, które oczekiwały konduktu. Rano komitet bezrobotnych interweniował w starostwie grodzkiem, starając się o zmianę ustalonej trasy pogrzebu, a mianowicie w ten sposób, aby kondukt przeszedł przez całe miasto na cmentarz Janowski. Starostwo grodzkie nie mogło przyjąć tego rodzaju propozycji, wyłonionej w ostatniej chwili.

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego rozpoczęto między zebranymi tłumami publiczności, które doszły do cyfry 8.000 ludzi, głośną agitację za zmianę trasy pogrzebu na cmentarz Janowski.

Tłum rozagitowany okrzykami: „Na cmentarz Janowski!” ruszył naprzód w kierunku śródmieścia.

Już od tej chwili widać było, że ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa nie panują w zupełności nad sytuacją. Na rogu ul. Zylńskiego silny oddział poliści zagroził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku. Do poliści padły z tłum kamienie i strzały rewolwerowe, które zraniły, jak donoszą, kilku szeregowych poliści państwowej. Poliści zmuszo-

na była użyć broni białej, lecz nie mogła wytrzymać naporu tłumy, który bez przerwy ruszył w kierunku pl. Bernardyńskiego i Alkemedickiego, atakując po drodze poliści strzałami rewolwerowymi i kamieniami. Równocześnie od tłumy odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dokoła. Poliści po powrotem ostrzeżeniu, zasypiana strzałami, zmuszona była użyć broni palnej.

Część tłumy, która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej zaatakowała koszary poliści, mieszczące się przy tej ulicy. I w tym miejscu poliści zmuszona była użyć także broni palnej.

Równocześnie cały szereg nieodpowiedzialnych elementów, w różnych punktach miasta rozpoczął na własną rękę bicia szyb i rabunek niektórych sklepów. Na cmentarz Janowski doszło zaledwie około 1500 osób, podczas, gdy reszta tłumy rozeszła się po poszczególnych starciach z poliścią.

Część demonstrantów powracając z pogrzebu zebrała się około Teatru Miejskiego, gdzie zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je, zamierzała zmienić je w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana na miejscu przy użyciu broni białej.

W wyniku starć z poliścią zostały zabite na miejscu trzy osoby, około 60 osób zostało rannych, z czego zmarło przy opatunkach, względnie w szpitalach 8 osób.

Prasa warszawska

o wypadkach we Lwowie.

Prasa warszawska podaje obszernie opis zajęć lwowskich. Między innymi „Kurier Poranny” pisze:

Tłum zabrał trumnę z domu przedpogrzebowego, nie chcąc dopuścić do pochowania zwłok na cmentarz Lyczakowski, lecz domagając się przeniesienia ich w uroczystym pochodzie na cmentarz Ja-

artykuły żywnościowe zaopatrywać w sklepach, ale mają jeszcze i własne domy, — ogrody. Takie już mięso, nawet po takiej cenie, za jaką je kupują ci, co mają pracę i dobre za nią wynagrodzenie, należałoby odstępować wyłącznie bezrobotnym. Tylko ten rozumie naszą przykrość z tego powodu, kto się bezpośrednio zjeździe z biednym i głodnym dzieckiem, nie mówiąc już o całej masie bēzrobotnych rodziców. Głos tu powinni mieć przedewszystkiem panie i panowie z różnych Stowarzyszeń, w których rękach leży opieka nad biednym i głodnym”.

Czy mój rozmówca dobrze był poinformowany o rozprzedawaniu po kilka i kilkanaście kilogramów jednej rodzinie mięsa skonfiskowanego z potajemnego uboju w naszym mieście, nie sposób było sprawdzić, w każdym razie jeżeli, kto może mieć pretensje do nabyciania takiego mięsa, to tylko bezrobotni. A tego mięsa jest w Częstochowie pod dostatkiem, tylko dobrze dopilnować, a po skonfiskowaniu i rozdaniu go, czy też sprzedaży po możliwie najniższej cenie, zamieścić sprawozdanie w prasie miejscowej.

Tak wiele, jak słysze, nadsyła się do redakcji komunikatów i tym podobnych wiadomości z prośbą o „bezpłatne” zamieszczenie, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z rozdawnictwa artykułów żywnościowych, a w tym wypadku ze skonfiskowanego i rozdanego mięsa, zawsze i chętnie takie sprawozdanie bezpłatnie miejscowe pisma zamieszczą.

T. Ha—skt.

Oryginalna Kawa Słodowa z kościołem
(w znaku ochronnym)

JEST

PRAWDZIWA KAWA ZDROWIA

Palony jęczmień działa ujemnie na oczy — powodując osłabienie wzroku! Kawa ziarnista zawiera cefeinę szkodliwą dla serca i nerwów! Jedynie **ORYGINALNA KAWA SŁODOWA „Z KOŚCIOŁEM”** nie zawiera żadnych szkodliwych dla zdrowia substancji!

Wyborny w smaku pożywny i ulubiony napój dzieci, osób w podeszłym wieku, matek karmiących, sportowców i wszystkich dbających o zdrowe serce i nerwy! **Prosimy przekonać się!** — — — **Prosimy zgądać wszędzie!**

Popierajmy czyste polski przemysł krajowy i polskie warszawaty pracy.

Zdajcie wszędzie czyste polskie wyrobów!

PIERWSZA FABRYKA KAWY SŁODOWEJ w KATHAREIN

oddział w **POZNANIU.**

DO NABYCIA w CHRZEŚCIJAŃSKICH HURTOWNIACH w CZĘSTOCHOWIE
oraz we wszystkich SKLEPACH SPOŻYWCZYCH.



owski, położony na przeciwnym końcu miasta.

Upomnienia policji, aby tłum zawrócił z drogą nie odniosły skutku. Za trumną ze zwłokami Władysława Kozaka wyruszył pochód ze sztandarami w kierunku Śródmieścia.

Na rogu ul. Starzyńskiego i Piekarskiej doszło do starcia z policją. Po strzelach część tłumy cofnęła się, a część pochodu, z trumną na czele dotarła do pl. Bernardyńskiego. Tu policja ponownie usiłowała zatrzymać kondukt pogrzebowy.

Z zamieszania spowodowanego nieprze widzianym pochodem skorzystały mety społeczne, które przyłączyły się do tłumy robotników i zaczęły rozbić sklepy.

Na placu Halickim i przy ul. Legionów doszło do prawdziwego pogromu sklepów: rozbijano szyby wystawowe i rabowano towary, niszczone i rabowano magazyny ubrań i galanterji, sklepy z manufaktura, zdemolowano pozatem biuro Orbisu, kawiarnię Wiedeńską i „De la Paix”, magazyn jubilerski Zipera, sklep z futrami Bernfelda, oraz wiele innych. Mamo zdecydowane postawy policji tłum przedarł się na ul. Kazimierzowską.

Policja interwenjowała kilkakrotnie u wylotu ul. Kleparowskiej. Wreszcie pochód dotarł do cmentarza Janowskiego, gdzie po wygłoszeniu kilku okolicznościowych przemówień zwłoki pochowano.

Tłum jednak nie rozpraszł się i w drodze powrotnej dalej niszczył i rabował sklepy. Koło starego teatru, w ul. Skarbowski i potem na pl. Marjackim policja znów wystąpiła czynnie.

W ul. Kazimierzowskiej i Gródeckiej tłum przerażał latarnie uliczne i wozy tramwajowe, niszczył sieć elektryczną i rozbił zamknięte sklepy.

W mieście zapanowała panika. Ludzie poukrywali się w domach, bojąc się wyjść na ulicę.

Wieczorem na ulicach pojawiły się patrole wojskowe.

„Gazeta Polska” m. in. donosi:

Inne grupy, wracające z pogrzebu, rozpoczęły rabować sklepy. Przy ul. Gródeckiej wyrwano niektóre wystawy wraz z witrzynami. Skład drzewa Ecka obiano na łaj i podpalamo. Tłum usiłował uniemożliwić straży pożarnej akcję ratunkową, sze sio strażaków pobito. Zdemolowano też lokal Browarów Lwowskich i zabrano znaczne zapasy piwa. Wiele lamp gazowych rozbito.

Do rabunku doszło nie tylko przy ul. Gródeckiej, ale także przy ul. Na Bąk, Głębokiej. Grupy wyrostków wybijały szyby i rabowały wystawy.

Około godz. 11-tej wiecz. na mieście zapanował zupełny spokój.

Władze weszły energicznie do dochodzenia, w których wyniku przytrzymało w ciągu nocy kilkadziesiąt osób, przeważnie działaczy komunistycznych. U wielu z nich znaleziono broń. Rewizje i aresztowania są w toku.

Bilans krwawych zająć ulicznych we Lwowie jest poważny. Wszystkie szpitale są przepełnione rannymi. Na klinice chirurgicznej leży około 50 rannych. W ciągu nocy i w piątek rano odwieziono do domów 30 rannych.

Szkody, spowodowane demowaniem sklepów idą w tysiące. O rozmiarach zniszczenia świadczy m. in. fakt, że na jednej tylko ul. Sapielży wybito szyby wystawowe w 44 sklepach.

Przygnębiający widok przedstawia ul. Gródecka, poczynając od centrum zaburzeń, t. j. od kościoła św. Elżbiety.

W wielu miejscach na tej ulicy wywołano pożary. M. n. spłonął wielki skład ma terjałów drzewnych firmy Sztissman i Eck u stóp wzgórza Świętojurskiego. W innym miejscu na tej ulicy wielki skład naty.

Nie oszczędzono również skrzynek po-

czkowych, które rozbito i polamano. Na ul. Kazimierzowskiej zdemolowano doszczętnie wszystkie okna 5-piętrowego gmachu Ubezpieczalni Społecznej, aż do dachu. Tu zaznaczyć trzeba, że nigdzie nie było szyb w mieszkaniach prywatnych, nawet parterowych.

Założenie wygładają centralne arterje Lwowa, ul. Legionów, pl. Marjacki i Halicki. Wszystkie sklepy mają dziś spuszczone stopy z powodu wybitia szyb łusztranych. W wielu miejscach rabowane towary. Ofiarą rozszalałego tłumy padł sklep jubilerski Zipera, wiele szynków, skład oburwia „Bata” i t. d. Buty z tej firmy wyniesiono na ulicę i tłum niemi wybił szybę.

We czwartek o godz. 22-giej wojewoda Belina Prazmowski przyjął delegację robotników, w skład której wchodził m. in. prezes ZZZ, prof. U. J. K. Zakrzewski, prezes Ligi Obrony Praw Człowieka prof. Politechniki Szymkiewicz, red. Szczyrek i adw. Herschtal z PPS.

Prośbę delegacji o zezwolenie na manifestacyjny pogrzeb ofiar wojewoda odrzucił.

W ciągu nocy przeprowadzono masowe aresztowania wśród komunistów i lewicowców.

Spokój został przywrócony

Lwów. — Pólużądowa „Agencja Prasa” wydała w piątek o godz. 12 w południe komunikat:

„Po wczorajszych zającach nastąpił dziś we Lwowie spokój i porządek. W ciągu nocy na piątek na zarządzenie prezydenta miasta zostały uporządkowane ulice w szczególności ul. Gródecka, Leo na Sapielży itd. Wszelkie zapory zostały usunięte.

Od wczesnego rana w piątek kursowały po mieście na wszystkich liniach tramwaje. Personel robotniczy w zarządzie tramwajów pracował w czwartek wieczór i w nocy bardzo ofiarnie. Dzięki tym wysiłkom komunikacja między peryferiami była utrzymana.

W mieście panuje wszędzie ruch normalny.

Wojewoda lwowski Belina Prazmowski wydał w czwartek późnym wieczorem cały szereg najbardziej stanowczych zarządzeń zmierzających do utrzymania ładu i porządku w mieście. Poglaski na temat jakichkolwiek przeszkód w normalnym funkcjonowaniu użyteczności publicznej, zwłaszcza elektro wni, gazowni i wodociągów i t. d. są rozszerzane tendencyjnie przez agitatorów komunistycznych i mety społeczne.

Do Lwowa skierowane zostały nowe, silne w składzie oddziały policji pieszej i konnej, które już objęły wzmocnioną służbę bezpieczeństwa i przystąpiły do akcji ochronnej. Silne patrole policyjne pełnią służbę patrolową i czuwają nad bezpieczeństwem miasta.

LISTA ZABITYCH I RANNYCH.

Lwów. — Pierwsza nieoficjalna lista zabitych i rannych we Lwowie zawiera następujące nazwiska:

Zabitych zostało 10 osób: Michał Łacinik (ul. Królewska 24), Władysław Łagucki (Świętokrzyska 43), Jan Gwoździec (Działyńskich 4), Mieczysław Sikorski (Murarska 32), Stanisław Hen (Ormiańska 16), Piotr Grabowski (Mickiewicza 7). Nieustalono nazwisk czterech zabitych z powodu braku dokumentów.

Ciężko ranni z pośród policji: st. posterunkowy Nalepa, post. Lipek, post. Opilko, post. Glowacz, post. Drapała, post. Buczak, st. post. Bartczak. Wyżej wymienieni są ranni częściowo od kamieni, częściowo od kul.

Lekko ranni z pośród policji: podkom. Sienkiewicz ze szkoły policyjnej z Mostów Wielkich, podkom. Aftowicz (kier. 5 komisariatu), przod. Szłapak. Poza tem kilkunastu posterunkowych zostało kontuzjy.

Pełna lista rannych i zabitych ukaze się po zebraniu wszystkich nazwisk ze szpitali i domów prywatnych.

Zwłoki nierozpoznanych dotychczas ofiar rozruchów wystawiono w zakładzie medycyny sądowej przy ul. Piekarskiej na widok publiczny. Do zakładu przybywają ludzie poszukujący zaginionych osób. Termin pogrzebu ofiar nie został jeszcze ustalony. Stanie się to w porozumieniu z władzami centralnymi.

200 OSÓB ARRESTOWANYCH.

Lwów. — W ciągu czwartkowego wieczora i nocy ub. aresztowano razem około 200 osób. Aresztowani zostali ni-



czestnicy zająć, których zatrzymano na gorącym uczynku rabowania sklepów, czy walki z policją, agitatorzy, podlegaający tłum do gwałtów oraz liczni działacze wyrotowi.

Siedmiu policjantów odniosło ciężkie obrażenia, iżej rannych jest 2 policjantów, w tem 2 oficerów. Z pośród zabitych Michał Łacinik, lat 31, jak stwierdzają władze bezpieczeństwa, był 18 ra zy karany za kradzież, Mieczysław Sikorski był trzykrotnie karany sądownie.

ODEZWY WE LWOWIE.

Lwów. — W piątek rano zostały rozlepione we Lwowie bardzo liczne odezwy, polecające akcję żywiołów wyrotowych i wzywające do spokoju.

Pierwsza odezwa wydał wiceprezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, druga odezwe wydał Związek Obrońców. Lwo wa z listopada 1918 r., a trzecia Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Szczegóły zniszczenia

Lwów. P. A. T. donosi: Szczegóły wczorajszych zająć we Lwowie przedstawiają się następująco:

Z kilku sklepów rabujący tłum wyrzucił towary na ulicę. Obok jednego ze sklepów leżały żywe ryby, u Wedla na placu Marjackim zabrano wszystkie stoły, a z wystawy firmy Lintner zabrana została wódka. Część flaszek rozbito na chodniku. W sklepie Jankowskiego przy pl. Marjackim wybito dwie olbrzymie szyby.

Na tym odcinku nie ostała się zresztą prawie żadna wystawa. Nie oszczędzono nawet szyb w Teatrze Wielkim. Ten jeden choćby fakt świadczy o tem, kto działał w tłumie i że zniszczenia dokonano.

ROSJA OGRANICZA PROPAGANDĘ BEZBOŻNICTWA.

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł rzymskich, rząd sowiecki wstrzymał się wnie na skutek interwencji dyplomatycznej Polski i Włoch przynajmniej częściowo propagandę bezbożnictwa, zawieszając wydawanie oficjalnego organu bezbożników. Zarządzenie to władze sowieckie usadyniły rzekomym brakiem papieru gazetowego. — Dziennik ten został równocześnie pobawiony subwencji rządowej. Natomiast biuro ateistyczne w Moskwie jest w dalszym ciągu czynne.

Strasliwie pociski niemieckie

Rewelacja szefa artylerji Stanów Zjed. Nowy Jork. — Pułkownik Miller, naczelny inżynier artylerji ciężkiej Stanów Zjednoczonych, złożył wobec prasy sensacyjne oświadczenie. Pułkownik Miller twierdzi, że wyznaczenie ostatnio w Niemczech środków wybuchowych dla armji niemieckiej znaczną będzie miał przewagę w razie wojny.

Nowy materiał wybuchowy potęguje — zdaniem pul. Millera — szybkość i siłę wystrzału o 50 proc.

Pułkownik Miller jest zdania, że nowo odkryta formuła produkcji środków wybuchowych wręca Niemcom potężną broń, być może — bezkonkurencyjną.

BERLIN W OCZEKIWANIU OLBRYMIEJ PARADY WOJSK.

Berlin. — Parada wojskowa, która odbędzie się 20 bm. w Berlinie, w 47-mą rocznicę urodzin kanclerza Hitlera, będzie największą paradą wojskową od czasów wojny. W paradzie tej weźmie udział cały 3 korpus armji w sztyku bojowym pod wodzą gen. Witzlebena, oddziały marynarki oraz jednostki floty powietrznej. Parada ta będzie wspanialsza, niż rewje wojskowe Wilhelma II-go.

PANI STAWISKA WYDALONA Z AMERYKI.

Paryż. — Z Nowego Jorku donoszą, że karjera pani Arlety Stawiskiej w Ameryce skończyła się.

Policja nowojorska zawiadomiła ją, że w ciągu 8 dni ma opuścić Stany Zjednoczone. Sensacją jest, że nakaz wyjazdu p. Stawiska otrzymała od policji obyczajowej.

Zainterpolowany w tej sprawie przez przedstawicieli prasy szef tej policji, odmówił bliższych wyjaśnień, namieniając jed-

nywano celowo, bo jest przecież wykłoczony, aby bezrohoftni, żądając chleba mogli mieć jakokolwiek pretensje do teatru.

Duże zniszczenie daje się zauważyć na ul. Gródeckiej, gdzie — jak wiadomo — zgodnie z powszechnie znaną taktyką uliczną komunistów, grupy ich podpaliły wielkie składy drzewa. Na bocznych ulicach dzielnicy gródeckiej, wiodących szczególnie na plac Bema, spotykano mnóstwo pijanych.

W browarach lwowskich zabrano kilka tysięcy butelek piwa. Zwracano uwagę, że tuż przed wieczorem kilku dziesięciu wyrostków obchodziło ulicę Śródmieścia i pokolei tłukli lampy gazowe.

DOCHODZENIA PROKURATORSKIE PRZECIW KOMITETOWI POGRZEBOWEMU.

Lwów. — Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, prokurator wytoczył dochodzenie przeciwko członkom Komitetu pogrzebowego za spowodowanie krwawych zająć na ulicach Lwowa, na skutek indolencji i niewykonywania przytoczonych na siebie zobowiązań utrzymania spokoju i ładu w trakcie pogrzebu ofiary wypadków 14 b. m.

W skład Komitetu pogrzebowego wchodzi: jako kierownik Jan Kusznik, przedstawiciel klasowych związków z wodowych, oraz Bronisław Skala, przedstawiciel O. K. R. P. S., Michał Pieniaga, przedstawiciel klasowych Zw. Zaw., dwóch przedstawicieli Z. Z. — Kazimierz Białik i dr. Kazimierz Zakrzewski oraz Emanuel Scherer przedstawiciel Bundu.

nie, że p. Stawiska zajmowała się w Nowym Jorku nie tylko sceną.

Protest narodowców w Mławie

W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO.

Mława. — Narodowe koło radzieckie mławskiej radzie miejskiej jeszcze w grudniu 1935 roku zgłosiło wniosek o zniesienie uboju rytualnego w Mławie. Tymczasem komisaryczny burmistrz Mławy wniosek ten schował pod sukno i dotychczas nie umieścił go na porządku obrad, mimo, że znaczny później zgłoszone wnioski były już przed skutowane.

Wobec takiego stanowiska burmistrza, w ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, radni narodowi na znak protestu opuścili posiedzenie, składając deklarację protestującą przeciwko tego rodzaju metodom komisarycznego burmistrza. Warto przytem zaznaczyć, że rada miejska w Mławie powinna być rozwiązana jeszcze w grudniu ubiegłego roku, co narocnowa większość Mławy czeka o dość dawna, ażeby przy następnym wyborach do rady miejskiej przeprowadzić bezwzględna większość narodowców.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO JANIE KILINSKIM.

Warszawa. — Dziś w sobotę o godz. 8 p. poł. odbędzie się otwarcie wystawy zabytków cechowych i pamiątek po Janie Kilinskim.

Wystawa mieścić się będzie w Resursie Obywatelskiej (Krak. Przem. 64). Na wystawie udało się pozyskać najcenniejsze pamiątki z zakresu grafiki oraz oryginalny portret młotników Kilinskiego.

S.P. STANISŁAW SZPOTANSKI.

Warszawa. — W nocy z 16 na 17 zmarł Kobyłce pod Warszawą znany pisarz polski S.p. Stanisław Szpotanski S.p. zmarł licząc lat 54.

Do ostatnich dni pracował w „Kurjerze Warszawskim”, drukując na jego łamach artykuły, feljtony i szkice historyczne. Był on autorem wielu dzieł, z pośród których w-



KINO-TEATR „STYLOWY”

Dzisiaj premiera



Jan KIEPUZA

Presja miłości

PORANEK o godz. 12 m. 30

TAJEMNICE PERAKU

fabryczny, nie dopuszczają do wywołania wódek.

We czwartek w przedsiębiorstwie bawelny w Rudzie Pabjanickiej na tle niehonorowania umowy zbiorowej oraz wydalania jednego z delegatów robotniczych wybuchł również strajk okupacyjny. 300 robotników zamurują mury fabryczne. Interwencji podjęły się władze admim.

Ze Zduńskiej Woli donoszą o wybuchu strajku w czterech fabrykach tamtejszych, który objął ponad 420 robotników.

150 strajkujących okupuje mury fabryczne. W fabrykach tych nie honorowano umowy zbiorowej, a kiedy robotnicy przeciwstawili się temu, fabrykanci wypowiedzieli pracę na okres 14-dniowy, poczem zapowiedzieli, że robotników przyjmą do pracy tylko na nowych niższych warunkach. Na miejsce wyjechał obwód. Inspektor pracy.

Strajk w przemyśle kotonowym trwa w dalszym ciągu. Konferencja pomiędzy zainteresowanymi stronami, która odbyła się w czwartek i tym razem nie dała wyników.

AREZTOWANIE ARANŻERÓW RYBNICKIEJ PROWOKACJI

Rybnik. — Władze policyjno-sądowe rozpoczęły dochodzenia w sprawie skandalicznej prowokacji, jakiej dopuścili się młodoniemy w drugie święto wielkanocne w kościele parafialnym w Bierutówkach pow. Rybnik.

Arrestowano aranżerów tej prowokacji. Okazało się, że jeden z nich akademik Łopatta, dawniej Łopatta, syn miejscowego rolnika, wychowanek niemieckiego gimnazjum w Rybniku, w nowy zbiegł do Raciborza na stronę niemiecką.

Prowokacja ta przyczyniła się w jaskrawy sposób do ujawnienia brutalnej propagandy, uprawianej od dawna przez Niemców na terenie pow. rybnickiego. Poza tem jest ona znakomitym przykładem do nastrojów, jakie panują wśród młodocianych renegatów.

POŻAR W REMBERTOWIE

Warszawa. — W Rembertowie wybuchł pożar w alei Marszałka Piłsudskiego. Ogień przetrzczył się na sąsiedni dom nr. 22 i na trzeci dom. Trzy domy stanęły w płomieniach.

Przybyło kilka oddziałów straży ogniowej. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu braku wody.

Zalozono weza na długość przeszło kilometra i tak doprowadzano wodę. Po trzechgodzinnej akcji pożar ugaszono. Pożar powstał wskutek wybuchu banki ze spirytusem. Wskutek pożaru 10 rodzin zostało bez dachu nad głową.

podadzą listę członków, przeznaczonych do utrzymania porządku w czasie zjazdu.

— Zebranie Kat. Stow. Młodz. Męsk. przy par. św. Rocha. Dnia 20 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie plenarne Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, oddział przy parafii św. Rocha. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z nadzwyczajnego zebrania

Reprezentantów Banku Ludowego w Częstochowie.

W ub. piątek t. j. dnia 17 b. m. o godz. 19-iej w siedzibie własnej odbyło się nadzwyczajne zebranie Reprezentantów Banku Ludowego, pod przewodnictwem ks. Godziszewskiego. Na asesorów zaproszono pp. Billewicza i Płomińskiego, a na sekretarza mec. Plebana.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Reprezentantów zwołał Zarząd Banku z następującym porządkiem obrad:

1) odwołanie członka Rady p. Jana Dolińskiego;

2) wybór jednego członka Rady z kadencją na 1936—1939 r.

Po krótkiej dyskusji, co do punktu pierwszego obrad, dlaczego odwołuje się z Rady Banku p. Dolińskiego oraz po udzieleniu na ten temat wyjaśnień przez Zarząd Banku, przewodniczący zarządził głosowanie tajne, w wyniku którego większość zebranych wypowiedziała się za odwołaniem dyr. „Jedności” p. Jana Dolińskiego, dotychczasowego prezesa Rady Banku.

Punkt drugi porządku dziennego t. j. wybór nowego członka Rady z kadencją na 1936—1939 r., wywołał dłuższą i gorętszą dyskusję, a to skutkiem tego, że wybrana w siedzibie Banku przez Reprezentantów w dniu 26 stycznia r. b. Komisja z pięciu osób, zadaniem której było nawiązanie bliższego kontaktu z władzami Banku w imieniu nowoobranych reprezentantów, którzy poczuwali się do dokładniejszego zapoznania się z interesami i wewnętrznymi stosunkami reprezentowanej przez siebie instytucji, pragnęła złożyć sprawozdanie z powierzonych jej prac i uмотywować różnicę w poglądach z Zarządem w sprawie odwołania i wyborów do Rady Banku.

Tymczasem grupka opozycjonistów i osób wzajemnej adoracji, która niestety, nawet na takim zebraniu znalazła dla siebie pole do popisu, nie chciała do puścić do słowa i najniebezpieczniej wyrażenia członków Komisji.

W wytworzonym zamęcie i przeszkadzaniu w odczytaniu sprawozdania z prac Komisji, opozycjoniści dążyli za wszelką cenę do kompletnego zdyskwalifikowania prac Komisji, pomimo, że Komisja ta w pełnym składzie, zawsze na zaproszenie Zarządu, odbyła trzy posiedzenia, w tem dwa zaprojektowane w księdze protokołów Banku, mając jedynie dobro spraw Banku na celu.

W głosowaniu na nowego członka Rady kandydat Zarządu Banku nie otrzymał dostatecznej ilości głosów, a tem samem dotychczasowa Rada Banku pełnić będzie nadal swe czynności, uzupełniając swój skład osobowy, zastępcą członka Rady, który wchodził automatycznie na miejsce odwołanego p. Dolińskiego.

— Nabywaliśmy tabliczki L. O. P. P. Częstochowski Obwód Powiatowy L. O. P. P. pragnąc spopularyzować wśród najszerszych warstw społeczeństwa hasło „zorganizowaliśmy i przygotowaliśmy do obrony przeciwlotniczo-gazowej niegroźń nie będzie”, przystąpił do rozprzedawczych tabliczek mosiężnych na drzwi po cenie 1 zł. za szt. Niewątpliwie społeczeństwo częstochowskie chętnie zaopatrywać się będzie w tabliczki L. O. P. P., aby w ten sposób dać wyraz swego zainteresowania i zrozumienia dla spraw przeciwlotniczo-gazowej na wypadek ataku samolotów nieprzyjacielskich.

Na wszystkich drzwiach winny się znaleźć tabliczki L. O. P. P.

— Ważność kart rowerowych przedłużona. Ważność kart rowerowych była przedłużona do dn. 1 b. m. Obecnie, na podstawie nowego zarządzenia władz, ważność kart rowerowych, wydanych w r. 1935, jest przedłużona aż do wydania dalszych zarządzeń w tej sprawie przez ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych.

A więc dotychczasowe karty rowero we ważne są aż do odwołania, ci jednak z posiadaczy rowerów, którzy mieli rowery w ub. r. bez kart rowerowych, muszą niezwłocznie nabyć karty rowerowe, w Starostwie względnie w Magistracie.



może sobie powiedzieć Pani, nie dopuszczając do występowania piegów na wiosnę. Zapobiega jej szpeczącej dolegliwości cery i usuwa pieg



Budowa hali targowej

Z zebrania drobnych kupców rynkowych i dewocjonalistów.

W ub. piątek wieczorem z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie odbyło się w lokalu Stowarzyszenia zebranie drobnych kupców rynkowych-dewocjonalistów.

Na zebraniu z ramienia Zarządu Stow. byli pp.: J. L. Piatkowski, i F. Gajzler, sekretarz Stow., z ramienia W-u Technicznego Magistratu m. Częstochowy był p. inż. T. Lipowiec.

Zebranie zostało zwołane specjalnie celem zapoznania się z zamierzeniami Magistratu co do budowy Hali Dewocjonalij na Rynku św. Barbary.

Sprawy budowy Hali Dewocjonalij omówił inż. T. Lipowiec. Otóż Magistrat od sze regu lat prowadząc prace, zmierzające do uregulowania handlu dewocjonaljami, postawił sobie za zadanie w b. r. wzniesienie hali targowej. Na ten cel z Funduszu Pracy Magistrat ma zapewniona sumę w wysokości 20 tys. zł. W W-le Technicznym są przygotowane plany hali targowej. Hala w/g projektu mają być wybudowana na Rynku św. Barbary w krztałcie czworoboku i będą obejmować budki stojące wolno w środku czworoboku.

Front Hali Dewocjonalij od ul. św. Barbary będzie wykonany z większym nakładem pracy i kapitału i będzie przeznaczony na stoiska dla większych firm przemysłowych związanych z handlem dewocjonalij. W tej frontowej części hali jest przewidziana także urzędzanie wystawy sztuki religijnej i t. p.

W b. r. w ramach określonego funduszu będzie wybudowana część hali targowej. W miarę jednakże zainteresowania się kupiec twa rynkowego i przyjęcia Magistratu z pomocą możliwe jest wywniesienie większej partii robót. Pomoc ze strony zainteresowanego kupiectwa mogłaby się wyrazić w tem, że poszczególni reflektanci wpłaciliby zgóry czynsz dzierżawny za stoiska. Wyżokość wpłat pozostaje do omówienia.

Prace przygotowawcze do budowy hali zostały już rozpoczęte. Do wżoszenia budynków drewnianych przedsiębiorcy, którym ro bota zostanie powierzona przystąpią zapewne w przyszłym miesiącu tak, że część hali targowej będzie wykonana na sezon pątnicy. Przy budowie hal boznych będzie przesuniętych kilka budek, stojących dotychczas na kraciach pierwszego szeregu. Przesunięcie tych budek będzie musiało nastąpić w okresie przed budową hali bocznej. Po omówieniu tych zamierzeń Magistratu inż. T. Lipowiec udzielił jeszcze szeregu wyjaśnień na sprawy interesujące zebranych.

W sprawie opłat rynkowych wyjaśnię

— EDWARD NEHRING. „Jak wykorzystasz ogródki warzywne czyli uprawy złożone”. — Z 16 rycinami. Warszawa, 1936 r. Zl. 1.50.

Jarzyno posiadająca wielką wartość pokarmową, nietylko pod względem zawartości głównych składników pożywności: białka, tłuszczów i węglowodanów, ale wle żyjących witamin, to też uprawianie warzyw wzrosło ogromnie. Jedne warzywa siejemy wczesną wiosną, inne dopiero latem, inne dorzewają wczesnie inne bardzo późno, jednym okres wegetacyjny trwa 6 tygodni u innych 4 miesiące lub więcej. Jedne rosna szeroko a powoli, inne szybko wybijają w górę. Te okoliczności należy umiejętnie wykorzystywać i tak przepłatać hodowlę poszczególnych warzyw, aby cały teren był wykorzystany od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Ma to pier wszorządne znaczenie, tembardziej teraz w okresie ciężkiego kryzysu.

Chcąc pomóc do wyzyskania ziemi przy użyciu warzyw, doświadczony autor podaje wskazówki z tego zakresu, ucząc, że prócz planu głównego możemy wyzyskać ziemię jeszcze innymi sposobami: jak: przedplony, śródplony, międzyplony i poplony.

Dr. Paweł Broniatowski
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
odczytuje od 11-iej do 12-iej i od 4-iej do 5-iej w.
Pauza od 12-iej do 1-iej p. p.
ul. N. P. Marja 21, I piętro, tel. 13-34.

Kino „EDEN” i Aleja 12. Ostatnie dni

pozostaje w Częstochowie najnowszy film polski

STRASZNY DWÓR

w/g Stanisława Moniuszki.
Romantyzm! Miłość! Humor! Śpiew! Tańce!
NADPROGRAMY: Wejście dla młodzieży dozwolone.
Uwaga! W niedzielę o g. 12.30 Poranek STRASZNY DWÓR Ceny na poranek 54 i 80 gr.

KRONIKA

Częstochowa
19 Kwietnia Niedziela
Dzisiaj — Jerzego b.
Jutro — Teodora W. Agn.
Wschód słońca o godz. 4.45
Zachód — 18.43
Kalendarz historyczny:
Koronacja królowej Bony w
Krakowie 1518 r.

— Nabożeństwo misyjne. Staraniem Sołdaci św. Piotra Klaweja, odbędzie się, dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4 po poł. w kościełku Najśw. Panny Marijanożenstwo miesięczne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem misyjnym.

— Z parafii św. Rocha. Dzisiaj, w niedzielę, w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się „Jajko święcone” Akcji Katolickiej, które zaszczyci swą obecnością ks. dyr. J. Sobczyński. Początek o godz. 5 p. p. Obecność członków obowiązkowa.

— Zebranie Stow. Kobiet Katolickich. Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4 i pół po poł. w sali Katedralnej odbędzie się miesięczne zebranie członkiń Stowarzyszenia Kobiet Katolickich przy parafii św. Rodziny w Częstochowie, połączone z dzieleniem się jajkiem.

— Z Akcji Katol. Stow. Kobiet i Mężów par. św. Zygmunta. Dzisiaj, w niedzielę, w kościele św. Zygmunta o godz. 9-iej zostanie odprawiona miesięczna Meza św. ze wspólną Komunią św. dla Oddziałów Stow. Katol. Kobiet i Mężów par. św. Zygmunta. Tegoz dnia w sali Katedralnej odbędzie się ogólne zebranie: dla kobiet o godz. 17 punktualnie, a dla mężów o godz. 18-iej. Na pół godziny przed zebraniem będą przyjmowane składki od członków

deklaracje od nowowstępujących członków.

— Zjazd Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. Dzisiaj, w niedzielę, odbędzie się w Częstochowie XI-ty zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem na Jasnej Górze. Obrady odbędą się w sali Różańcowej; Zjazd zakończy się wspólną fotografią.

Przed zjazdem katolickim

na Zielone Świątki w Częstochowie.
W ub. piątek wieczorem w sali Diec. Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Najśw. Marji Panny 64 odbyło się zebranie Akcji porządkowo-pochodowej zjazdu katolickiego w Częstochowie na Zielone Świątki z racji jubileuszu 10-lecia Diecezji Częstochowskiej.

Na zebraniu pod przewodnictwem p. komend. J. Serednickiego ustalono porządek obchodu w dniach 30 i 31 maja oraz 1 czerwca ca. r.b. w czasie trzydniowych uroczystości.

M. in. więc w dn. 30 maja r.b. w południe odbędzie się defilada wszystkich organizacji katolickich przed J.E. ks. Biskupem dr. T. Kubiną na placu ratuszowym, tegoz dnia o godz. 16-iej nastąpi uroczyste złożenie J. E. ks. Biskupowi rezolucji przez przedstawicieli parafii z całej diecezji przed szczytem Jasnej Góry na specjalnym podium.

W dalszym ciągu zebrania omówiono sprawę porządku podczas nabożeństwa w dnach 30 maja i 1 czerwca.

Następne posiedzenie sekcji odbędzie się dn. 30 b.m. Na zebraniu tem stowarzyszenia

Wszystkim, którzy poszli z pomocą, okazali współczucie i uczestniczyli w od-
daniu ostatniej posługi

DOKTOROWEJ NATALJI KAHL

a w szczególności: Wielebnemu Księdzu Prałatowi Wdółwiewskiemu, kolegom lekarzom,
przyjaciółom, Zw. Zawod. Akuserek oraz orkiestrze kolejowej, składają z głębi serca
„Bóg zapłać“

Mąż, córka i rodzina.

udzielił zbrany przewodniczący lawnki
J. L. Piątkowski.

Przy rozważaniu ogólnych spraw organi-
zacyjnych Stowarzyszenia wielu obecnych,
nie należących do Stow. Kupców Polskich
z Częstochowy, zadeklarowało się na człon-
ków Stowarzyszenia. Sprawy ogólni-organi-
zacyjne referował sekretarz Stow. p. F.
Gajzler. Z racji zadeklarowania się większej
ilości kupców brany dewocjonalij ma się
potrzeba wydzielenia ich w specjalną
Sekcję Kupców Rynku św. Barbary. Zebra-
nie członków branży dewocjonalij ma się
wkrótce odbyć i na tem zebraaniu zostanie
ukonstytuowany Zarząd Sekcji.

— „Świecone“ dla dziatwy w powle-
cie. Wobec p. starosty i p. starościny
Rogowskińskich rozdano „świecone“ ok. 400
dzieciom w 4 punktach powiatu, przy-
czem fundusze dla częściowo Wydział
powiatowy, częściowo Fundusz Pracy.

— „Jajko wielkanocne“ u kupców. W
sobotę, dn. 25 b. m., o godz. 8-jej wiecz.
w siedzibie Stow. Kupców Polskich, ul.
Najśw. Marij Panny 46, odbędzie się u-
roczystość dzielenia się jajkiem świę-
conem dla członków Stowarzyszenia.

— „Jajko wielkanocne“ u właścicieli
nieruchomości. W niedzielę, dn. 26 b. m.,
w siedzibie Stow. właścicieli nierucho-
mości, ul. Najśw. Marij Panny 49, odbę-
dzie się uroczystość dzielenia się jaj-
kiem święconem dla członków Stowa-
rzszenia.

— Z teatru Kameralnego. Dzisiaj, w sobo-
tę, o godz. 5-jej po poł. i o godz. 8-jej wiecz.
oraz w niedzielę o godz. 3.30, 5.45 i 8-jej
wieczorem ostatnie przedstawienia zna-
komiętej sztuki Fodora p. t. „Matura“. Na
wszystkie przedstawienia „Matury“ ceny
popołudniowe (od 60 gr. do 2.55).

Wkrótce premiera świetnej komedii
Kiedrzyński-go p. t. „Raz się tylko żyje“.

— Ogródki działkowe. Częstochowa
jest jednym z miast, posiadających naj-
większą ilość ziemi pod ogródkami dział-
kowymi, które też pięknie się tu rozwija-
ją. 900 działkowców otrzymało już resz-
tę nasion i obecnie praca w ogródkach
wre w całej pełni.

— Nowy podatek na rzecz pomocy
dla nowożeńców. Państwowa Naczelna
Rada Zdrowia rozpatruje obecnie pro-
jekt ustawy o pomocy dla nowożeńców,
opracowany przez Polskie Towarzystwo
Eugeniczne. Projekt ustawy prze-
widuje m. in. opodatkowanie na rzecz
pomocy dla niezamożnych nowożeń-
ców, kawalerów powyżej lat 30 oraz
małżeństw bezdzietnych, które trwają
powyżej 5 lat.

Zwolnieni od podatku byłiby, według
projektu Polskiego Towarzystwa Euge-
nicznego, niezamożni kawalerowie, któ-
rzy nie mogli zawrzeć małżeństwa ze
względów eugenicznych, oraz niezamoż-
ne rodziny bezdzietne, którym lekarze
zalecili bezdzietność ze względów euge-
nicznych.

— Stowarzyszenia wyższej użytecz-
ności. Po uznaniu przez Radę Ministrów
Związku Harcerstwa Polskiego za stowa-
rzszenie wyższej użyteczności, na
terenie Polski rozwija obecnie swą dzia-
łalność 7 tego rodzaju stowarzyszeń, a
mianowicie: Liga Obrony Powietrznej i
Przeciwigazowej, Polski Czerwony
Krzyż, Polski Biały Krzyż, Związek
Straży Pożarnej R. P., Towarzystwo
Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, To-
warzystwo Popierania Budowy Publicz-
nych Szkół Powszechnych, oraz Zwią-
zek Harcerstwa Polskiego.

— Dancng „wiosenna parada“ w „Po-
lonji“, Dancng „wiosenna parada“ w re-
stauracji „Polonia“, urządzony stara-
niem Koła SS. Pogot. Sanit. Polskiego
Czerwonego Krzyża, odbędzie się w dn.
18 kwietnia o godz. 20-jej. Wiele miłych
niespodzianek.

— „Wiosenny dancng“ w I Gimna-
zjum państw. Dzisiaj, w sobotę, połączone
Patronaty przy Gimnazjum państw. im.
H. Sienkiewicza urządzają na rzecz nie-
zamożnych uczniów zabawę towarzy-
ską w sali gimnazjalnej p. n. „wiosenny
dancng“. Do tańca przystąpić będzie

doborowa orkiestra jazz-band, liczne a-
trakcje, tani i obfity bufet. Wejście za
zaproszeniami. — Początek o godz. 20.

Sala, udekorowana kwiatem jabłoni,
zamieni się w piękny ogród wiosenny,
wśród atrakcyj zaś wymienić należy
produkcje sceniczne z udziałem tenora
p. Szymczyka, oraz szereg urozmai-
ceń humorystycznych. Ostatnią zabaw-
a na zakończenie karnawału udała się
w I Gimnazjum świetnie, niewątpliwie
też i dzisiejsza będzie miała wielkie po-
wodzenie.

Na zatrudnienie bezrobotnych ze wsi dodatkowy kredyt Funduszu Pracy.

Niezależnie od sum, przeznaczonych
w tegorocznym budżecie Funduszu Pracy
na roboty publiczne — Fundusz Pracy
otrzymał dodatkowy kredyt w wyso-
kości 4,500,000 złotych, przeznaczony
przedewszystkiem na zatrudnienie ma-
lorożnych i bezrobotnych na robotach wod-
no-meljoracyjnych.

Z kredytu tego przyznano: na roboty
na terenie województwa warszaw-
skiego 380 tysięcy zł., łódzkiego — 380
tys. zł., kieleckiego — 80 tys. zł., lubel-
skiego — 350 tys. zł., białostockiego —
500 tys. zł., wileńskiego — 210 tys. zł.,
nowogródzkiego — 280 tys. zł., polskie-
go — 300 tys. zł., wołyńskiego — 390
tys. zł., tarnopolskiego — 100 tys. zł.,
stanisławowskiego — 140 tys. zł., lwow-
skiego — 430 tys. zł., krakowskiego —
500 tys. zł., poznańskiego — 180 tys. zł.
i województwa pomorskiego — 200 tys.
złotych.

Na robotach wodno-meljoracyjnych
pracować będą również junacy w ilości
2,100, niezależnie jednak od kredytu,
przeznaczonego na zatrudnienie małoro-
żnych i bezrobotnych, lecz opłacani z sum,
preliminowanych przez Fundusz Pracy
na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży.

— Z Kamienicy Polskiej. W drugi
dzień świąt, staraniem K. S. M. w Kam-
ienicy Polskiej, odbyło się w miejscu
wym Domu Ludowym amatorskie przed-
stawienie teatralne i zabawa publiczna.
Program przedstawienia wypełniła zna-
na sztuka ludowa p. t. „Krakowski we-
sele“. Dochód z tej imprezy przeznaczony
został na cele organizacyjne K. S. M.

— O przestrzeganie umowy zbioro-
wej w przemyśle budowlanym. W r. ub.
była zawarta umowa zbiorowa w
przemyśle budowlanym, która określi-
ła stawki płac dla murarzy na 1 zł. za
godzinę, a dla robotników niewykwalifi-
kowanych — 50 gr. Niektórzy przed-
siębiorcy umowy tej nie przestrzegali,
płacąc niższe stawki, za co orzeczeniem
karnem Inspekcji Pracy zostali skazani
na grzywny. Ukarani w liczbie kilku od
tych orzeczeń odwołali się do Sądu
Okr., który po rozprawie dn. 16 b. m. ka-
ry grzywny zatwierdził z zamianą na

areszt. W r. b. również obowiązującą umowa
zbiorowa w przemyśle budowlanym, na
leży więc, aby była przestrzegana bez
narazania się na kary i grzywny.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 18 na 19 bieżącego mie-
siąca otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6,
p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 87,
W nocy z dnia 19 na 20 bieżącego mie-
siąca otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26,
oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Złodzieje na kolejach. Niedawno
donosiliśmy o okradzeniu dwóch pasażerów
z portfel i zegarków. Otóż do-
wiadujemy się, że podobny przypadek
zdarzył się i artysty naszego teatru p.
Bernatowiczowi. Kiedy jechał na święta
do domu t. j. do Warszawy, skradziono
mu portfel z pieniędzmi i dokumen-
tami. Prawda, że część papierów po-
dzurczono, za co p. B. jest panu złodzie-
jowi bardzo wdzięczny, gdyż uniknął
wielu kłopotów. Jednak p. złodziej po
przejrzeniu portfela przekonał się, że
okradł pewnie biedniejszego od siebie,
więc mógłby zwrócić i część gotówki,
a zwłaszcza portfel, który dla niego nie
przedstawia żadnej wartości a dla p. B.
stanowi pamiątkę rodzinną. Jeżeli więc
te słowa dotrą do p. złodzieja, może
zechce zwrócić chociaż portfel do tea-
tru Kameralnego.

Z Sądu Okręgowego

Uniewinnieni z zarzutu podpalenia
ruchomości.

Onegdaj Sąd Okręgowy rozpatrywał
sprawę Leopolda Betnarskiego, lat 76,
właściciela nieruchomości przy ul. Curie-
Skoładowskiej 10, oraz jego syna Mieczys-
ława Betnarskiego, oskarżonych o spowa-
dowanie pożaru, celem podjęcia premii a-
sekuracyjnych.

Szczegóły sprawy przedstawiają się na-
stępująco: W nocy z 18 na 19 kwietnia
1935 r. wybuchł w mieszkaniu Betnarskie-
go pożar, który strawił meble oraz czę-
ściowo dom. Ruchomości były zaasekuro-
wane w Tow. „Przełom“ na 21,000 zł.
a nieruchomości na sumę 13,000 zł.

Po pożarze Betnarski zawiadomił listo-
wnie Tow. i wtedy przyjechał likwidator
aby ocenić straty poniesione przez Be-
narskiego. Straty zostały oszacowane na
sumę 5,200 zł., lecz został wypłać tych-
że likwidator zażądał oświadczenia z po-
lęci o przyczynie pożaru.

Okazało się, że w 6 dni od powstania
pożaru, to jest 25 kwietnia policja nie
wiedziała o pożarze u Betnarskiego, mi-
mo że pożar ugasiła Straż Ogniowa i na
miejscu był policjant, co zeznał oskarżo-
ny na rozprawie oraz świadkowie straży-
cy powołani do sprawy.

Wtedy Betnarski złożył sam zameldo-
wanie w policji podając powody pożaru.
Mianowicie zapalił maszynkę „primus“ i
wyszedł do ubikacji, w tym momencie na-
stał wybuch i gdy wszedł do pokoju już
palilo się wszystko. Natychmiast obudził
syna i razem mając zamknięty odwrót pa-
lających się drzwi wybiegł oknem.

Syn pobiegł do Ubiepieczalni, skąd za-
wiadomił Straż Ogniową, która po przyby-
ciu pożar ugasiła.

Likwidatorowi podpalenie wydało się
podejrzanym, tembardziej, że jak się dowie

JECOROL
MAC. A. BUKOWSKIEGO

ZWĘŻSZA WAGĘ, WZMACNIA OGÓLNIĘ

STOSOWANY JEST
ZAMIAST
TRANU

SMACZNY I SKUTECZNY
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

dział Betnarski wysłał poprzedniego dnia
zonę i córkę do rodziców na wieś, a są-
żąc jego Dawid Zerkowicz powiedział
mu „że tam nie jest coś w porządku“.

Wszczęte śledztwo po 6 dniach nie da-
ło oczywiście spodziewanego wyniku.
Betnarski oświadczył, że szczytli maszyn-
ki, zabrali jako metal prawdopodobnie
handlarze, którym sprzedał spalone łoż-
ko na szmiele.

Postawieni przed Sądem obaj Betnar-
scy bronili się wyjaśniając szereg faktów.
Prokurator zrzekł się oskarżenia, co do
Mieczysława, zaś co do ojca podtrzymał
oskarżenie. Sąd uwiernił obu oskar-
żonych dla braku dowodów, przysądca-
jąc im odszkodowanie ze spalonych ruchomo-
ści 5,200 zł. a z nieruchomości 3,500 zł.

W motywach wyroku Sąd podał do wia-
domości, że, co do Leopolda Betnarskie-
go są pewne poszlaki, ale nie wystarczają-
ce do uznania go winnym.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w
obrotach prywatnych 5.31, rubel złoty
9.11, banknoty niemieckie 141.75.

Straszny wypadek

Komin przywalił strażaka podczas akcji
ratowniczej.

W pobliskiej wsi Juljampol, gm. Rudniki
z nieustalonej przyczyny przyczynił wybuch
pożar, którego pastwą padły dwie zagrody
gospodarskie, dwa domy mieszkalne, obory
chleby, stodoły, narzędzia rolnicze, sprzęt
domowy i t. p.

Plomienie i huna na niebie bijące od po-
żaru zaalarmowały okoliczne oddziały Stra-
ży Ogniowej.

W czasie akcji ratowniczej, wskutek nie-
spodziewanego zawalenia się komina przy-
walony został rozpalonym gruzem i cegłami
88-letni Andrzej Strugała, strażak oddziału
z Jaworzna.

Nieszczęśliwemu pospieszono natych-
miast z pomocą i wydobyto silnie pokaleczo-
nego i ze złamaną kością prawej nogi.
Rannego przewieziono samochodem do
szpitala w Wieluniu na kurację.

Straty powstałe przez pożar, poszkodowa-
ni, Pinkus i Szymański obliczają na kilka-
naście tysięcy złotych. Policja prowadzi do-
chođenje, celem ustalenia przyczyny powsta-
nia pożaru.

Tajemniczo postrzelony

na szosie między Walenczowem
a Kłobuckiem.

Wczoraj w nocy został przywieziony na
mocyklu do szpitala Najśw. Marij Panny
niejaki Wąs, ranny ciężko w okolicę serca.
Zranienie Wąsa przedstawia się bardzo
zagrożone. Na szosie między Walenczowem
a Kłobuckiem policjant około godz. 11 wie-
czorem zatrzymał przejeżdżającego motocyk-
listę. Okazało się, że na drodze leżał ranny
Wąs.

Zatrzymanym motocyklem ranny w przy-
czepce został najpierw przewieziony do le-
karsza w Kłobucku, gdzie doktor miejscowy
udzielił mu prowizorycznego opatrunku.

Ponieważ szpitala m. Kłobucko nie posia-
da, a stan rannego był dość groźny, został
on bezwzględnie tym samym motocyklem
przewieziony do szpitala w Częstochowie.
Stan rannego nie uległ poprawie jednak
zdaje się, że życiu jego nie zagraża niebez-
pieczeństwo.

Przy łóżku rannego Wąsa czuwa policjant

Pod słomą... 3 worki pieprzu
Pieprzowy interes Kopyła Lachmana
z Krzepicy.

W dniu 17-go b. m. funkcjonariusze
Brygady Kontroli Skarbowej z Często-
chowy (Akcya) współ z organami poli-
cji z Krzepicy przytrzymali na drodze
między Krzepicami a Szarkami 35-let-
niego Aleksandra Sawickiego z Krzepicy
(ul. Kazimierza Wielkiego nr. 52), któ-
ry wiózł na wozie ze słomą ukryte 3
worki pieprzu.

Sawicki oświadczył, że wynajął go za
8 zł. do przewiezienia towaru 25-let-
niemu Kopyłowi Lachmanowi, zam. w Krzepicach przy
ul. Solnej 5. Woznica miał odwieźć to-
war do Wielunia, gdzie na rogatce miał

**Towarzystwo Częstochowskiej Fabryki
ODLEWÓW I EMALJERNI**

„Metalurgja“

SP. Z OGR. ODP.

Częstochowa, ul. Krótka 16. — Tel. 22-46 i 20-61

**ODLEWNIA ŻELAZA i WYROBÓW LANO-KUTYCH,
EMALJERNIA, NIKLOWNIA, WARSZTATY MECHANICZNE.**

MEDALE ZŁOTE

1926 r.

Fabryka produkującej

Naczynia surowe i emalowane. Przedmioty sanitarne i kanalizacyjne. Rury i kształtki kana-
lizacyjne. Żelazo do prasowania polerowane i niklowane. Wkładki i plechy. Blachy, ruszta
i drzewczki. Odlewy maszynowe żelazne i lano-kuty, surowe i obrabione według
własnych i nadesłanych modeli. Odlewy budowlane i do maszyn rolniczych.

Ministerstwo Przemysłu i
Handlu na Wytwórnię Rol-
niczo-Przemysłową w
Częstochowie.

Na 1-jej Ogólno-Polskiej
Wystawie Budowlanej
przy IV Targach
w Łwowie.

Kino dźwiękowe „Swit“ Dąbrowskiego 18

wyświetla ostatni i najświetniejszy
film świata pod tytułem

OSTATNI POSTERUNEK

oczekiwać Lachman. Towar na wóz pakował sam Lachman wraz z teściową przy ul. Częstochowskiej nr. 23.

Badany Lachman przyznał się, że pieprz pochodzi z przemytu, a nabyty przezeń został od zawodowego przemysłowca, który złożył mu towary pod emblematem katolickim obok posesji Fr. Badurskiego w Krzepicach.

Trzy worki pieprzu, wagi 100 kg., wartości ok. 600 zł., skonfiskowano, sprowadzone też zostały protokoły, a pierwszemu interes bez cła drogo będzie kosztował Kopia Lachmana.

— Znęcał się nad krowę. W dniu 16 b. m. w czasie zatrzymania i legitymowania Moszka Cieciury, zam. przy ul. Kiedrzyńskiej nr. 14, za znęcanie się nad krowę, ten dmówił legitymowania i stawiał czynny opór szeregowemu P. P. Wyntonionego przekazano sędziemu śledczemu.

Kto ma rację?

Wyjaśnienia w sprawie strajku w „Metalurgii“.

Strajk okupacyjny w „Metalurgii“ trwa nadal i sprawa narazie ukłębła na martwym punkcie. Poza notatką informacyjną zamieściliśmy nadesłane nam w sprawie strajku wyjaśnienie dyrekcji fabryki, poniżej zaś zamieszczamy nadesłane nam wyjaśnienie Okr. Rady Zawod. Z. Z., które brzmi:

„Nieprawdą jest, jakoby dyrektorka „Metalurgii“ nie zapowiedziała obniżki płac, jak również nieprawdą jest, jakoby robotnicy, nie czekając na wynik konferencji w Inspektoracie Pracy, porzucili pracę i samorzutnie przystąpili do strajku okupacyjnego.

Prawdą natomiast jest, że dyrektorka „Metalurgii“ zapowiedziała obniżkę płac, przez rewizję cen, czego dowodem jest protokół sporządzony z odbytej konferencji w Inspektoracie Pracy w dniu 7 kwietnia r. b., podpisany przez pp. Swarcza i Dawidowicza z jednej strony, a przedstawicielami Z. Z. z Częstochowic z drugiej strony, w obecności p. Inspektora Pracy 22-go Obwodu w/m. Prawdą również jest, że robotnicy dnia 7-go kwietnia pracowali normalnie, a po skończonej pracy pozostali w fabryce jedynie dlatego, że chcieli na ogólnym zebraniu poinformować się o wyniku konferencji, która miała miejsce tegoż właśnie dnia w godzinach wieczornych. Wynik konferencji okazał się negatywny, gdyż dyrektorka „Metalurgii“ odrzuciła stanowczo wszelkie propozycje robotników, którzy po zaznajomieniu się z wytworzoną sytuacją — przystąpili do strajku okupacyjnego o godz. 22-ej.“

Kronika sportowa

Otwarcie sezonu sportowego Częst. Tow. Cyklistów. Dziś w niedzielę odbędzie się otwarcie sezonu sportowego Częst. Tow. Cyklistów. Początek uroczystości otwarcia o 9 rano, o której to godzinie odbędzie się zbiórka członków i zaproszonych gości w lokal Tow. przy ul. Najświę. Marij Panny 24. Po nabożeństwie nastąpi wyjazd do Olsztyna, a powrót do Częstochowy przewidziany jest na godz. 18-tą.

Z Częstochowskiego Kl. Motocyklowego. Dziś, w niedzielę, odbędzie się otwarcie sezonu sportowego na 1936 rok Częst. Klubu Motocyklowego z flasz. programem: Godz. 8.30 zbiórka członków i sympatyków na placu Pierackiego, skąd wspólny wyjazd na ul. Narutowicza przy placu Katedralnym. Godz. 9.00 uroczysta Msza św. w Katedrze. Godz. 10.30 wyjazd do Tarnowskich Gór przez Herby—Piasek, gdzie po wspólnym obiedzie i odpoczynku, zwiedzanie miasta i t. p. Godz. 16.00 zbiórka w Tarnowskich Górach na placu przed dworcem kolejowym. Godz. 18.00 przyjazd do Częstochowy — zbiórka na pl. Pierackiego, rozwiązanie wyścigki.

Kucharski — Szabo, Kelen — Noji. Zarząd sekcji lekkoatletycznej lwowskiej Pogozi napisał dwóch czołowych zawodników węgierskich: Szabo (800 m.) i Kelen (5 km.) na zawody do Lwowa w dniu 13 maja. Głównym przeciwnikiem Szabo byłby Kucharski, zaś przeciwko Kelenowi startowałby Noji z Warszawy.

Przypominamy, że w październiku Kucharski pokonał dwukrotnie Węgra w Budapeszcie a Noji przegrał o pierś z Kelenem tylko skutkiem złej taktyki.

Ważne dla Panów Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników

Wnioski w sprawach czysto-technego podziału obrotu piszcie:

Koncesjonowane Biuro Podań
Franciszka Francuza III Aleja 55 za Sądem



Południowo-wschodnia Wystawa we Wrocławiu

od 7 — 10 maja 1936 roku

Uprzywilejowane miejsca handlu między Polską a Niemcami.

NIEMIECKI PRZEMYSŁ WYSTAWIA:

Narzędzia i przybory rolnicze, rolniczo-przemysłowe, przyrządy, środki nawozowe, ogólna budowa maszyn, skomercyjny, materiały i maszyny, środki transportowe, osobowe i ciężarowe wagi, baseny, pomieszczenia wodne, urządzenia sanitarne i walka z ogniem. Elektro-technika, narzędzia iskrzące, materiały budowlane, siećkarki, przyrządy biurowe.

WIELKI UDZIAŁ POŁUDNIOWO-WSCHODNICH PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Export produktów rolniczych do Niemiec.

Otwarcie targów i niższe ceny biletów kolejowych w każdym biurze podróży.

Główny skład: Polskie Biuro podróży Orbis, Warszawa, Ossolińskich 8.

Dalsze informacje: Wrocławskie Towarzystwo Targów i Wystaw, Wrocław 16.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

CZY WŁOSI ZDOBYLI HARRAR?

Rzym, 18.4. — Rozeszły się tu pogłoski o zdobyciu Harraru przez wojska włoskie, nadal jednak brak potwierdzenia tej wiadomości.

PROTEST ANGLI W RZYMIE.

Londyn, 18.4. — Ogłoszona została nota doręczona w Rzymie z protestem rządu angielskiego przeciwko bombardowaniu angielskich ambulanсів Czerwonego Krzyża w Abisynji. Nota utrzymana w tonie bardzo energicznym i zastrzega sobie prawo żądania odszkodowania za poważne szkody wyrządzone oddziałom angielskiego Czerwonego Krzyża.

Obrona Addis Abeby

STOLICA ABISYNIJ WYMARLEM MIASTEM.

Dżibuti, 18.4. — W Addis Abebie jest rozważany projekt przeniesienia siedziby rządu na zachód na wypadek dalszej ofensywy włoskiej. Przeprowadzane są gorączkowe prace nad ewakuacją stolicy. Jednocześnie cesarz zwołał posiedzenie rady koronnej, poświęcone omówieniu możliwości ufortyfikowania i obrony stolicy.

W stolicy Abisynii panuje ciągła obawa przed nowym nalotem samolotów włoskich. Dziś rano, wskutek fałszywych sygnałów, zarządzone alarm, który wywołał ogólną panikę uliczną, w czasie której zniszczone dwa samochody i zabito dwa nudy.

W przewidywaniu ataku włoskiego na Addis Abebe, poselstwo Stanów Zjednoczonych wezwało swoich obywateli, aby w razie potrzeby schronili się do gmachu poselstwa angielskiego, gdzie znajdują się schrony przeciwlotnicze.

Addis Abeba, 18.4. — W stolicy życie ustalo zupełnie. Handel ustał, sklepy otwierane są na 2 godziny dziennie.

Ludność stolicy kryje się w wawozach i pieczarach w obawie ataku samolotów włoskich.

SNIEGI W GÓRACH.

Berlin, 18.4. — Z Frankfurtu nad Menem donoszą, iż w okolicznych górach Taunus ponownie spadły ubiegłej nocy śniegi. Grubość warstwy śnieżnej dochodzi do 30 cm. Burza, towarzysząca opadom, wyrządziła znaczne szkody w ogro-

PRACOWNIA SUKIEŃ STARSZY FROLCZER

M. Kozłowski
Aleja Wolności nr. 10. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiecznictwa. Wykonanie staranne. Ceny przystępne. Tamże potrzebna uczennica do krawiecznictwa. 1249

DOBRE prosprującą jadłodajnię piwiarstwa do sprzedania „Renoma“, Starkiewicz.

SPRZEDAŃ niedrogi urządzenie na sklep spożywczy, ul. Prosta nr. 12, Ostatni Grosz

PRZYJMUJE do przerobki suknie damskie, dziecięce i bieliznę wszelkiego rodzaju po cenach niskich, ul. Wileńska nr. 12 — 5. 1284

POSZUKUJĘ pracy do politurowania mebli, a także przyjmowanie w prywatnych domach, solidnie tania, mogę wyjechać. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod „Politurowanie“, 1244.

SKLEP z urządzeniem i towarami do sprzedania, Ost. Grosz, Równoległa 45.

SKLEP spożywczy do sprzedania ul. Warszawska 38, A. Janik. Wiadomość na miejscu, 1285

dach. Termometr spadł poniżej zera do 5 stopni.

KONIEC STRAJKU W HISZPANJI

Madryt, 18.4. — Strajk generalny w Hiszpanji został dziś zakończony. Rząd mimo to przedłużył stan obłożenia na miesiąc.

POWÓDZ W WENECL

Rzym, 18.4. — Z Wenecji donoszą: Długotrwałe deszcze spowodowały powódź. Plac św. Marka znajduje się całkowicie pod wodą. Komunikacja odbywa się za pomocą łodzi. Ponadto inne części miasta uciierały od powodzi. Poziom wód wzrasta tak szybko, że urzędnicy nie mogą opuścić biur, w których pracują. Powódź wyrządziła wielkie szkody.

ECHA Z POLSKI W PARYŻU.

Paryż, 18.4. — Dzienniki paryskie z „Temps“ na czele podają obszerny opis zajść we Lwowie, którym poświęcają dużo uwagi.

Pogrzeb ofiar zażół

ODBYŁ SIĘ DZIŚ RANO W LWOWIE.

Lwów, 18.4. — Dziś we wczesnych godzinach rannych odbył się pogrzeb ofiar czwartkowych zajść we Lwowie. Pogrzeb odbył się przy asyście księdza na cmentarzu Janowskim.

Spokój nie został nigdzie zakłócony.

ZJAZD CYGANÓW.

Łódź, 18.4. — Przez ulicę łódzkie w stronę Konstantynowa przeciągnęło 400 wozów cygańskich. Na czele tej karawany jechało wspaniałe auto, własność przy szłego króla cygańskiego Michała Kwieka. Pochód ten rekrutował się z cyganów koczujących w Polsce w południowej jej województwach, następnie z Czechosłowacji, Rumunii. Poza tym wszystkimi drogami pow. łódzkiego w stronę Konstantynowa ciągnęły karawany cyganów z innych dzielnic Polski a nawet z Niemiec.

Wśród cyganów zrodziło się niezadowolone z powodu rozrutnego trybu życia dotychczasowego króla cygańskiego, Bazyłego Kwieka i w związku z tem zarówno cyganie z Polski, jak i sąsiednich krajów postanowili odbyć sąd nad królem, a na miejsce sądu wybrano Pragę pod Warszawą. Przed ogólnym zjazdem cyganie postanowili odbyć zbiórowe narady w Konstantynowie pod Łodzią.

DOBRY INTERES

Kto ma gotówkę, dwa place kosztowały 5,000 złotych. Z powodu braku gotówki sprzedam za jedną piątą, aby zarządzić. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod „Gotówka“

AGENTÓW

poszukujemy na Częstochowę i okolice do sprzedaży niezbędnych artykułów domowego użytku. Prowizja 200 — 400 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuję „Huta Ludwików“ — S. A. Kielce, Skład Fabryczny w Częstochowie, III Aleja 46.

SPRZEDAŃ

tanio frontową ogrodzoną, z lasem i wapnem lasowanym parcele w Olsztynie. Miejsce cenne, zdrowe, sucha, grunt przepuszczalny. Wiadomości: Tucholski, Olsztyn, 1290

SPRZEDAŃ

łóżko nikielowane z materacem włosianym, ul. Ogrodowa nr. 63 Z. Słocinka, 1277

„DACHOL“

najlepszy środek do konserwacji dachów starych i nowych, zabezpiecza przed przeciekaniem na szereg lat, smaruje się na zimno, nie droższy od smoły Karboitem-impregurator dla ochrony drzewa przed gniciem. Wyłączenie sprzedaje firma „Materiały Budowlane“ — Aleja Wolności nr. 43/47. 1273

CHRZESCIJAŃSKIE

Składy Fabrycznej Kafe Prusickiej, okucia pieców firmy „Lawacz“ z Kotelskiej, cegły ogniotrwałej. Ceny fabryczne. Aleja nr. 36, tel. 15-87.

DOMEK

nowy sprzedam, ul. Tarkowska nr. 61. Wiadom. na miejscu 1276

DOM

nowy do sprzedania, ul. św. Barbary nr. 59 (przy kościele). 1241

DOM

nowy 3 mieszkaniowy, bez podatku i 800 mtr. 2, ogród owocowo-warzywny. Sprzedam, ul. Tarnowskiego nr. 66. 1240

DOM

nowy z cegły 5 ubikacji do sprzedania ul. Reja Mikołaja nr. 18, Dębnie. 1241

DOM

sprzedam lub wydzierżawię, ul. Tarnowskiego nr. 12, Stradom. 1236

DLA PP. PIEKARZY.

Polecam nowej konstrukcji szufliki, 1 1/2 ła, kłapy, świetliki. Zakład Kowalski M. Mirowski, ul. Nadzeczna nr. 13, w Częstochowie. 1242

DO SPRZEDANIA

z powodu starości właściciela budynku, ul. Sobieskiego nr. 44 oraz skład apteczny mgr. Ka. sprzyckiego. 812

DO SPRZEDANIA

6-cio morgowe gospodarstwo z łąką we wsi Mirowskiej nr. 71 za cenę przystępną. 1267

DO WYNAJĘCIA

duży pokój z kuchnią, z wygodami, ul. Jasno-górska nr. 64, I piętro, w godzinach od 9 rano do 2-giej po południu. 1255

DO WYNAJĘCIA

gabinetowa z sypialnią, ul. Stroma 9 na Ost. Groszu. 1255

MASZYNE

gabinetowa do sycia sprzedam z powodu wyjazdu, Warszawa 270.

DOM

rogatkowy 5 ubikacyjny, z handlem, do sprzedania, ul. Wiadomości Rynek Wieluński nr. 11, I Piławski. 1211

5 — 6. POKOJOWE

mieszkanie pierwsze piętro od lipca do wynajęcia — Aleja 62, dozorca.

SŁUŻĄCA

potrzebna, ul. Jasno-górska nr. 108 m 9 II piętro (obok parku). 1270

WÓZECZEK

dziecinny nowy z do sprzedania, III Aleja 77 ul. dozorcy. 1253

ZGUBIONO

legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na imię Felicya Gąstor.

DO WYNAJĘCIA

pokój z kuchnią, Okólna nr. 88, obok koszar. 1226

uswa Krem „ALBARGOSA“
Wyroby apteki W. Grochowskiej, Warszawa Białka 27. Cena 2 zł. Wyssyła za załączeniem.

Lekarz — gabinet
JADWIGA BRONIAŁOWSKA
h. asystentka wol. Oddz. chirurg. Akadem. stomatologicznej w Warszawie.
Pracuje od 3-1 i od 3-7.
ul. Najświę. Marij nr. 21. Tel. 18-84.

Zamknięcie ruchu
wskutek przebudowy drogi Częstochowa — Sosnowiec.

Przebudowa drogi Częstochowa — Sosnowiec. Z powodu układania nowoczesnej nawierzchni z blizniera na drodze Częstochowa — Koziegłowy — Sosnowiec w pow. Częstochowskim, droga zostanie zamknięta od dnia 15 kwietnia aż do odwołania. Dla ruchu dalekobieżnego ustaloną trasą przez Olsztyn — Żarki — Koziegłowy do Będzina lub przez Herby do Katowic. Lekki ruch miejscowy na odcinku od Poczesnej do Kamienicy Polskiej odbywać się będzie bocznymi drogami gruntowymi.

PROSZKI
Kogutek
 ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. d.
 LADUNKI ORYGINALNE PRZESŁANE W MIAŁE I KORBACZKI
 WARSZAWA — JAKIE PROŚNIKI WIAŁO DŁAWA
 GDY SA JUŻ NAŁOŻONE
 NIEZŁAZNE PROSZKI „MIEBNO-NEUROVIT“ KOLIBRAN
 SA TYLKO JEDNE
 WARSZAWA — JAKIE PROSZKI WIAŁO DŁAWA
 GDY SA JUŻ NAŁOŻONE
 NIEZŁAZNE PROSZKI „MIEBNO-NEUROVIT“ SA TYLKO W WARSZAWIE

19 tysięcy drzewek
 przy szosach kresowych.

W powiecie stanisławowskim rozpoczęto pracę nad sadzeniem drzewek owocowych przy drogach powiatowych. W bieżącym roku wydział powiatowy planuje zasadzenie około 2,000 sztuk czereśni i morwy.

W ciągu ostatnich lat w powiecie stanisławowskim zasadzono w ten sposób 19,000 drzewek owocowych. Co wiosny drzewka ulegają dokładnemu przeglądowi. Fakt istnienia drzewek owocowych przy drogach wpływa bardzo dodatnio na miejscowe społeczeństwo. Dowodem tego założenie szeregu sadów, oraz starszniejsza pielęgnacja istniejących. — Gminy i gromady w wielu wypadkach wykorzystują gminne nieużytki w ten sposób, że zakładają na nich sady.

Kolonje lecznicze Z.U.S. dla dzieci

Tegoroczny plan lecznictwa sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych przewiduje leczenie dzieci ubezpieczonych na kolonji leczniczo-szkolnej dla dzieci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Kiekrzu pod Poznaniem, na kolonji leczniczej Z. U. S. dla dzieci w Ciechojanku, na kolonji szkolnej leczniczej „Górka“ w Busku Zdroju, w wojewódzkim sanatorium dla pierwiastkowo chorych w Smukale pod Bydgoszczą oraz w sanatorium miejskim w Prądniku Białym pod Krakowem.

Na kolonje lecznicze wysyłane będą dzieci w granicach od 6-ciu do 14-ty lat. Poszczególne ubezpieczalnie społeczne otrzymały odpowiednie kontyngenty na te kolonje; ubezpieczalnie, które nie otrzymały przydziału, zorganizują leczenie kolonijne we własnym zakresie, otrzymując na ten cel specjalne subsydia.

Zgodnie z wskazaniami leczenia sanatoryjnego, na kolonje nie powinny być kierowane dzieci nienormalne pod względem psychicznym i dzieci chore na padaczkę. Ubezpieczalnie społeczne, wysyłając dzieci na kolonje, liczyć się będą również z warunkami atmosferycznymi w poszczególnych miesiącach i przeprowadzać będą odpowiedni podział dzieci na grupy, mogące korzystać z kuracji w sezonie głównym i w sezonach pozostałych. Okres leczenia jednego dziecka przedłużony został w roku bieżącym do 40-ty dni.

Z młodości Mussoliniego

W Lozannie zmarł w tych dniach Charles Depaulis, właściciel niewielkiej wytwórni makaronu i sklepiku z wędlinami włoskimi, jak salami i mortadela.

Z przekonania socjalista, Depaulis uczęszczał wieczorami na odczyty, urządzone przez miejscową partję socjalistyczną.

W 1905 r., podczas jednego z takich odczytów, polecono mu na chłopca do posyłek młodego „towarzysza“, wydalonego właśnie z Genewy za agitację socjalistyczną. Depaulis przyjął protegowanego, dając mu 30 franków miesięcznie, oraz mieszkanie, „wikt i opierunek“.

Nowy chłopiec do posyłek wędliniarza lozańskiego zwał się Benito Mussolini. W chwilach wolnych od zajęć w sklepiku Mussolini wciąż czytał, a nawet, gdy Depaulis wysyłał go z paczkami do swych klientów, to chłopak trzymał w jednej ręce powierzone sobie paczki, w drugiej zaś — otwartą książkę, której nie przestawał czytać i na ulicy.

Pozatem uczęszczał na wykłady wieczorowe do uniwersytetu lozańskiego, pisał artykuły do szwajcarskich pism socjalistycznych, gdy zaś zdarzyła się

Chrześcijańska firma sukna i korydów
 II Aleja 42 (pod zegarem)
 Poleca sezonowe nowości po cenach fabrycznych
M. BUGAJ.

sposobność, to prowadził gorące dyskusje polityczne ze swym pryncypałem, przyczem okazywał się jeszcze żarliwszym socjalistą, niż Depaulis.

W 1906 r. Mussolini opuścił Depaulisa, otrzymawszy lepsze stanowisko u innego kupca lozańskiego, także Włocha, Tedeschiego, wkrótce jednak potem wydalony był ze Szwajcarii przez władze tamtejsze za swą działalność wywrotową.

Od tego czasu przez lat 16 Depaulis nie widział swego byłego chłopca do posyłek. Dopiero w 1922 r. ujrzał go znów, ale już jako sławnego męża, podczas lozańskiej konferencji pokojowej, dopuszczony zaś przed jego oblicze, miał z nim przyjacielską pogawędkę na peronie lozańskiego dworca kolejowego.

Trzy metody

czech stuletnich solenizantów amerykańskich.

Trzech obywateli Stanów Zjednoczonych — dwóch mężczyzn i jedna kobieta — obchodzili niedawno jednocześnie setną rocznicę swoich urodzin.

Nie obeszło się oczywiście bez fotografów, bankietów, uroczystości jubileuszowych i wywiadów.

Wszystkim trzem stuletnim solenizantom postawiono jednobrzmiące pytanie: — Jak należy żyć, żeby dożyć stu lat?

— Oto odpowiedzi amerykańskich stulatków.

Pierwszy starzec, Henry Ricker z miasta St. Paul w stanie Nebraska:

— Udało mi się dożyć stu lat tylko dzięki temu, że zawsze robiłem to, co chciałem. Piłem dużo, dużo jadłem, dużo paliłem. Oto najlepsza recepta.

Staruszka Mary Grace z miasteczka Hoskin: — Przedewszystkiem trzeba żyć umiarkowanie. Umiarkowany, nie duży, nie mały, ot, średni apetyt, to klucz do rozwiązania zagadki długowieczności.

Drugi starzec, I. Little z Benton, w stanie Illinois: — Zawdzięczam mój długi i zdrowy żywot przedewszystkiem temu, że zawsze bardzo mało jadłem. Zawsze odchodziłem od stołu głodny. Nigdy nie odczuwałem uczucia sytości.

— Tylko to, tylko mało, jakajmniej — mało spożywanymi pokarmami, może doprowadzić do tego, żeby człowiek w dobrym stanie zdrowia przekroczył normalną granicę wieku ludzkiego.

Więc trzy metody, trzy sposoby, trzy różne tryby życia. Proszę teraz z tego wybierać.

Tylko że przecież właściwie każdy z nas żyje według jednego z tych trzech schematów (albo je dużo, albo mało, albo średnio), a tak mało z pośród nas dochodzi do granicy, do której, podobno w doskonałym zdrowiu, udało się dojść stuletnim solenizantom amerykańskim.

Z KRAJU

(—) Zjadł skradzione święcone i zmarł... Z Warszawy donoszą: Mieszkaniec „Cyruku“ Roman Kwiatkowski skradł na Kerelaku: dwie szynki, kilka kilo kielbasy, 5 butelek piwa i wszystko to skonsumował sam podczas dwóch dni świąt!

Rezultat był ten, że Kwiatkowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Trzy drukarnie żydowskie

opieczątowano

Dalsze aresztowania komunistów.

Warszawa. — Władze bezpieczeństwa w Warszawie dokonały szeregu nowych rewizji i aresztowań przeważnie wśród drukarzy żydowskich. Nadto opieczątowano trzy żydowskie drukarnie: Lejzera Finkela (Nowolipie 32), drukarnie „Rekord“ (Zamenhofa 48) własność Abrama Kacyka i drukarnie Mordki Szklowera (Franczkańska 12), zamieszkałego przy ul. Koźlej 7.

Aresztowano ogółem 10 osób. Wśród aresztowanych znajdują się wywrotowcy: Szulim Sonajd, Hitolberg Wolf, Augustowski Szmul, Lipman Chaja i Szeke Singer Moszek. Te wyniki akcji władz bezpieczeństwa oznaczają ostateczną likwidację przygotowaną techniczno-propagandowych komunistów do demonstracji i maja. Skonfiskowano dużo odezw, broszur i innych materiałów.

(—) Rolnicy domagają się wprowadzenia ochrony żrebiąt. — W wielu powiatach, w szczególności na kresach wschodnich, podnoszone są głosy, opowiadające się za wprowadzeniem ochrony żrebiąt.

Ważniejszy popyt na skóry żrebiąt grozi pogorszeniem się stanu pogłowia końskiego

Puder BEBE SZOFMANA



Kino „Atlantic“
 Nowodziałny Promień
 z Bogus Karłowiczem.

wśród ludności wiejskiej, co jest niepożądanym z punktu widzenia gospodarczego jak i wojskowego.

W związku z tem szereg powiatów podjęło akcje, zmierzającą do powstrzymania ludności wiejskiej od nadmiernej podaży żrebiąt, która im samym przyczynia dużo strat ze względu na dobre ceny na konie.

(—) Samobójstwo, czy zbrodnia? Z Warszawy donoszą: Na torze kolejowym pomiędzy posterunkami Grochów i Wawer obchodowy znalazł jakiegoś męzczyznę zmasakrowanego przez koła pociągu. W odległości kilku kroków od denata leżały dokumenty na nazwisko Nowszula Nowickiego, obywatela sowieckiego, rodem z Afganistanu, z dokumentami tych wynika, że Nowickiemu skończył się termin pobytu w Polsce. Według jednej wersji, Nowicki w przystępie rozpacz, popełnił samobójstwo, według innej — mógł być wyrzucony z pociągu, po uprzednim ograbienu.

Oryginalny zakład

Uczeń zje... 15 dk. skóry na zółwki.

W miasteczku Drohiczyne n. Bugiem uczniów 7-ej klasy państwowego gimnazjum im. J. Kraszewskiego, Andrzeja Szatkowski, będąc u szweca, — Nikifora Gryczuka przy ul. 3 Maja nr. 4, czekał na wykupienie z reparaacji obuwia. W tym czasie przyszedł do Gryczuka handlarz trzody chlewniej, Gedale Gruda, który zapropnozował Szatkowskiemu oryginalny zakład zjedzenia kawałka skóry na zółwki, — ważący 15 dk., a gdy zje Gruda wręczy mu za to 100 zł. Zakład doszedł do skutku.

Pieniądże wręczono Gryczukowi, aby oddał temu, komu przypadną w udziale. Szatkowski pocałował skórę na kawałki i przy pomocy pół kg. chleba i litra kawy, w ciągu 2 i pół godziny zjadł. Wtedy Gryczuk wręczył Szatkowskiemu pieniądze, lecz handlarz począł protestować, usiłując nawet pobić ucznia, tłumacząc się, że założył się tylko dla żartu. Kres scyjsi położyli policjant, przeprowadzając powońionych na posterunek policji, gdzie zakwestjonowane pieniądze zalazano do sprawy.

Wczoraj odbyła się w sądzie grodzkim w Siemiatyczach sprawa, po której sędzia wręczył Szatkowskiemu — wygrane od Grudy 100 zł.

(—) Wstrząsające samobójstwo szeregowca spowodu groźby utraty wzroku. Na stacji kolejowej w Równem zdarzył się wstrząsający wypadek. Zgromadzeni ludzie na dworcu podróżni ujrzeli, jak w chwili, gdy pociąg, idący w kierunku Zdobunowa, miał ruszyć, jakiś żołnierz zbliżył się do toru i położył się, głowę umieszczając na szynie.

Pociąg ruszył i koła odcięły żołnierzowi głowę, która odczożyła na kilka metrów od buchającego krwią trupa żołnierza.

Samobójca okazał się Władysław Stefanczyk, szeregowiec 44 p. strzelców kresowych w Równem. Stefanczyk, cierpiący na oczy, wracał ze szpitala okręgowego w Chełmie, dokąd go wysłano na leczenie.

W szpitalu nieszczęśliwy żołnierz dowiedział się, że utracił wzrok, ponieważ cierpie nie jego jest nieuleczalne. Odesłany spowrotem do Równego, wysiadł na stacji, ale nie poszedł do koszar.

Wolał mrok śmierci od życia, które groziło mu ciągłą ciemnością.

Ze świata

(X) Arka Noego jacht lorda. Znany zoolog angielski, lord Moynce, prezes Angielskiego Towarzystwa Zoologicznego, powró-

cił w tych dniach do ojczyzny z podróży około świata na swym jachcie luksusowym „Rozaurs“. Głównym celem podróży lorda Moynce były Indie i archipelag australazyjski. W podróży powrotnej na pokładzie pięk nego jachtu znalazła się istna arka Noego. Z ekspedycji włąb dżungli indyjskiej zabrał lord Moynce ze sobą na pokład statku tuzin pięknych gibbów (małpy). W Indochinach udało mu się złapać rzadki okaz małpy — langura. W Nowej Gwinei nabył okaz piękne egzemplarze węzów, żmij, jaszczurek, a nawet obrzydliwego pytona. Cały swój polów ofiarował lord Moynce ogrodowi zoologicznemu w Londynie.

(X) Kino w szpitalu. W szpitalu w Toms wille pod Edynburgiem (Szkocja), otwarto kino, przeznaczone wyłącznie dla pacjentów. Dyrektor szpitala wychodzi z założenia, iż pacjentom, którzy nie są obłożnie chorzy, szkoda nudy i przeszkadza w osiągnięciu szybszego tempa wyzdrowienia. W tym więc celu zbudowano kino szpitalne, które dwa razy na tydzień daje program od powiednio ułożony, miły, urozmaity, ale nie denerwujący i nie podniecający. Pacjenci są zachwyceni innowacją, która wnosi miłą rozrywkę w monotonię szarego dnia szpitalnego. Przykład godny naśladowania.

Amerykański przepis na małżeństwo

Maż nie jest ciastem, dom nie jest szkołą...

W jednym z kobiecych miesięczników w Nowym Jorku ukazał się artykuł, który zawiera szczegółowe rady, jak obchodzić się z mężem, aby utrzymać go przy sobie.

Przepis ten brzmi następująco: nie słuchaj rady twojej mamy, ciotki, doświadczonej kuzynki i mądrej teściowej, które krzyczą ci na wysięgi — „postaraj się wychować, urobisz swego męża“ — albowiem maż — nie jest ciastem. Małżeństwo nie jest szkołą, natomiast często staje się domem poprawczym, z którego maż z premedytacją ucieka.

Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystko na biurku i w szufladach, a już broń Boże w głowie... Natomiast pamiętaj, że warunkiem jego szczęścia jest twój porządek. Dlatego nie buj kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę — nie o każdej porze dnia, a przedewszystkiem nie przy obiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast jeżeli przyjdzie na niego fala wymowy, słuchaj uważnie ookołowikby mówił. Nie żądaj od męża, aby wysłuchiwał twych opowiadań o flirtach i powodzeniu, i tak ci nie uwierzy, ale będzie zazdrosny. Ale, jeśli ci zechce opowiadać o swych przeżyciach miłosnych, czy wojennych, słuchaj uważnie, po sto razy i proś, żeby ci je opowiadał często. Uwierzy ci wtedy, że umiesz być żoną bohatera i będzie ci wdzięczny.

ZADANIE MATEMATYCZNE Nr. 508.
 ul. Mar—trzak.

$$\begin{array}{r}
 8 \dots 0 \dots 8 = \dots 8 \\
 \hline
 302 \\
 695 \\
 \hline
 21 \\
 38 \\
 \hline
 211 \\
 \hline
 100
 \end{array}$$

Odczytować zniszczonego rekops matematyczny. Rozwiązanie zadania nr. 508 nadsyłać należy do dnia 22 kwietnia, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr. 508

Trafne rozwiązania krzyżówki nr. 507 nadesłało 10 osób.
 Droga losowania nagrody otrzymują: I — p. Cecylja Szaflińska, Linciec, II — p. Ksawery Woźnicki ul. N. M. Panny 55, III — p. Anatol Barski, Sosnowiec, ul. Mała 3.
 Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

LODOWNIE POKOJOWE

wykwintne, z izolacją korkową oraz
 DRZEWO budowlane, stalarskie i heblowane
 polecera po B. niskich cenach
Przemysł Drzewny „ARBOR“
 w. B.ela FAKTOR
 Narutowicza Nr. 83. Telefon Nr. 24-14.

HUMOR I SATYRA.

Nienawidę klasowa.

W pewnym związku młodzieży socjalistycznej prelegent, wygłaszający popularyzatorsko- naukowy odczyt na temat atmosfery, wyraził się w pewnej chwili następująco:

— Warstwy górne uciskają warstwy niższe...
Na saly rozległy się okrzyki:
— Precz!... Precz!... Ha!ha!... Ha!ha! bni.

W szkole.

Nauczyciel: Tak, to jest pewne, jak niezbitym jest fakt, że dwa razy dwa mamy cztery.
Uczeń: Niezawsze!

Nauczyciel: Goldberg zechce nam wyjaśnić.
Uczeń: Naprzykład, jeżeli, panie profesorze, ja zarobie dwa razy po dwa złote, to mam cztery, ale jeżeli stracę dwa razy po dwa złote, to ile mam wtedy?

Obcojęzyczne niemowlę.

— Dlaczego ci Malinowsky tak gwałtownie za czeli się uczyć francuskiego?

— Bo, widzi pani, oni adoptowali niemowlę pewnego robotnika z Francji i chcieli by je rozumieli, kiedy zacznie mówić.

Hamulec.
— Odybym tylko wiedział, co moja narzeczonka chciałaby dostać na hmienny...

— Zapytaj ją!

— O nie, ona nie może wydać!

— Mam znartwienie z synem.

— Cóż takiego?

— Ani w karty nie umie grać, ani pić nie potrafi.

— To czego się martwisz? Powinieneś się cieszyć.

— Tak... Ale ten dupek pije i gra.

Kłopotliwe pytanie.

— Tatusiu, dlaczego samochody mają z tyłu numery?

— Żeby było wiadomo, do kogo należą.

— A do kogo należą PM 149837 PR?

Po co?

— Panie Rozenkranc, czy pan nie wybiera się do Palestyny, żeby zamieszkać w prawdziwym żydowskim kraju?

— Po co mi to? Przecież ja mieszkam już na Nalewkach, a szwagier Gruenberg na Kazimierzu

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 19 KWIEŃNIA.

8'30 Audycja poranna. 9'30 Trs. nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. 11'00 Felieton „Na polskim transatlantyku”. 11'15 Trs. uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. — 12'03 Poranek muzyczny. 13'00 „O groch przy drodze” — humoreska. 14'15 Dalszy ciąg transm. uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. 14'45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 15'00 Przegląd rynków rolnych. 15'15 Muzyka z płyt. 15'30 Słuchowisko „Świeczka zgasła”. 16'00 „Bieg na przelaz i nagrodę 10-lecia Polskiego Radja” (Zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłoseń P. R.) 16'45 Wielki koncert zyczeń z Krakowa. 18'45 Słuchowisko z warzającami na temat „Pan kotek był chory” (Audycja zbiorowa z Rozgłoseń P. R.) 19'40 Koncert reklamowy. 20'00 Koncert. 20'30 Co czytać? 20'45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20'50 Dziennik wieczorny. 20'50 — „Mysli o radio”. 21'00 Na wesolu lwowskiej fali. 21'35 Koncert reprezentacyjny Rozgłoseń Pomoczek (z Torunia). 22'45 Wiadomości sportowe. 22'55 Muzyka taneczna z płyt.

PONIEDZIAŁEK, 20 KWIEŃNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 O pokazach i spędach owiec” — Seredyńskiego. 13'10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Muzyka polska. 16'00 Audycja dla dzieci. 16'15 Utwory fortepianowe w wyk. Lucyny Robowskiej. 16'45 „Zgadnijcie kto mówi?” 17'05 Koncert reprezentacyjny Rozgłoseń Wileńskich. 19'35 „Płyta jubilatów” — raport. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'45 „Moje wrażenia przed mikrofonem” — odczyt. 19'59 „Mysli o radio”. 20'00 „Casanova” — opera komiczna w 3 aktach Ludomira Różewskiego. 20'49 Dziennik wieczorny oraz Wywiad z chatupnikiem szewcem (z Łodzi). 21'50 „Przyjdź pan do nas na radio” — skecz (ze Lwowa). 23'05 Muzyka taneczna z płyt.

Wszyscy Kupuj
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Gofca Czesłochowskiego”
Aleja 26, tel. 20-50.

PRZEGLĄD MODY WIOSENNEJ



S 28437

B 28438

K 28439

K 28440

K 28441

S 28442

Wśród kolorów nowych modeli wiosennych widzi się niebieski w różnych odmianach, brązowy występuje w odcieniu bursztynowo-żółtym lub miódowo-żółtym, zielenią się we wszystkich odmianach gości triumfalnie — obecna wiosna. Luźne narkutki są nieco krótsze, często o rękawach bardzo szerokich, zebranych u dłoni. Niezwykle efektowna jest aksaminna narkutka do wełnianej sukni w tym samym kolorze, lecz w jaśniejszym odcieniu. Wśród sportowych kostiu-

mów przeważa styl myśliwski.

28437. Do prostej ciemnej spódniczki wełnianej krótka narkutka z zielonego tweedu z oryginalnymi szwami. Potrzeba: 2,10 m. na płaszcz, 1 m. na spódniczkę 140 cm. szer.

28438. Do powyższego kompletu 28437 taka oto kamizelkowa bluzeczka z ciemno-zielonego jersy. Potrzeba: 1,20 m. 130 cm. szer.

28453. Suknia popołudniowa z zielonej krepki wełnianej. Rękawy szerokie z cianej crepe-

satyn. Prząd zdobną szamerowania. Potrzeba: 1,35 m. wełny 130 cm. szer. i 1,20 m. jedwabiu 130 cm. szer.

28440. Wytworna suknia wełniana w burzty nowych kolorze, ozdobiona wstawianiem naszymi waleczkami. Rękawy wstawione, wsadka z piki. Potrzeba: 2,40 m. mater. 130 cm. szer.

28439. Charakterystyczny fason modnej aksaminnej narkutki. W głębokim wycięciu widać białą wsadkę sukni. Potrzeba: 3,20 m. aksaminu

130 cm. szer. 28419. Modna suknia kostiumowa z granatowej wełny. Zakład bez kołnierza, zapinany na podwoje nie guziki, tak aby widać było kolorowy szalik pod nim. Potrzeba: 3 m. mater. 130 cm. szer.

28350. Sportowy kostium z jasno popielatej materii w stylu myśliwskim. Kłapy i przybranie z zielonego sukra. Guziki z rogów jelenich. Potrzeba: 2,50 m. popieliny i 40 cm. zielonego sukna 130 m. szer.

ADAM NASIELSKI.

30.

Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

Ułożył ciało zmarłego na platformie i przeczony Fred, który czasami miał wcale niezłe pomysły, przypiął do klapy Kennedy'ego kartkę wydartą z notesu Jima z lakonicznym objaśnieniem. Następnie przeszedł mu kieszenie i znalazł w jednej z nich nabity brązowy a w drugiej trzy pełne magazynki z nabojami. Bez słowa wręczył broni swemu panu. Sam jej nie potrzebował, mając mięśnie i nerwy, jak liny stalowe.

— Masz rację, Fred. Ten rewolwer po winien się przydać.

Postanowili zawrócić do Willisy - Room i zbadać okolice. Jim domyślał się, że w tym domu koncentruje się gniazdo wrogów. Nie mógł wiedzieć dokładnie o co chodzi, teraz jednak patrzył na całą sprawę zupełnie inaczej, z właściwego punktu widzenia i wiele niezrozumiałych dotąd szczegółów ujrzał we właściwym świetle. Czy naprzykład ci trzej odważyli się na napad w publicznym miejscu, gdyby nie wiedzieli, że nic im nie grozi. I temu szaremu barmanowi źle z oczu patrzyło. To wszystko mogło być wprawdzie tylko do myśli — ale trzeba było je sprawdzić.

Jeszcze raz rzucił Jim okiem na samochód i na białe czoło zamordowanego — i to umocniło go tylko w decyzji. Rozzejrzał się uważnie i skierował kroki ku schodkom z poręczą, wykutym w skałe nadbrzeża, postanowili bowiem drogę powrotną przebyć naprzelaj. Było to możliwe

we dla piechurów, podczas gdy samochód musiał przedtem okrażyć.

Ledwie Jim i Fred zniknęli za zakretem, gdy spoza wielkiego złomu wychyliła się postać człowieka z krótkim karabinkiem, z którego właściciel umiał doskonale strzelać. Zbliżył się do auta, spojrzął bez wzruszenia na wykrzywioną w agonii twarz Kennedy'ego i podniósł kartkę przypiętą przez Freda. Kartkę tę podarł na szesnaście drobnych skrawków, jakie włożył do kieszeni swej skórzanej kurtki cowboyskiej. Przez chwilę namyślał się nad czymś i wreszcie ostrożnym krokiem ruszył wślad za dwoma śmiałkami.

Lecz przedtem odciągnął rygiel krótkiego karabinka repeterowego, z jakiego umiał mistrzowsko strzelać. Nawet do ruchomego celu, czyli w tym wypadku do Freda i Jima Dongana. Człowiek z karabinkiem nazywał się Bush. Rozkaz, który otrzymał, nie był dwuznaczny. Zdecydowano bowiem, że pobłażliwość musi się skończyć tam, gdzie zaczyna się prawdziwe niebezpieczeństwo własne.

Bush orjentował się doskonale w okolicy i zużył na osiągnięcie szczytu wzgórze o wiele mniej czasu, niż obaj bezczelny żeni, których śledził z wyraźnym zamiarem zastrzelenia ich. Gdy jednak znalazł się na najwyższym poziomie skały, stwierdził ze zdumieniem, że ścigani znikli.

Wydało mu się to dziwnym tembardziej że wokół rozpościerała się zupełnie otwarta powierzchnia i nie widać było za dnego miejsca dla ukrycia. Jedyny punkt terenowy podany do tego celu mogła stać nowic wysoka toполя, nawiąp zniszczona przez wiatry i burze. Za jej grubym pniem mogliby się ukryć.

Bush uśmiechnął się z powodów, które tylko jemu samemu mogły być wiadome — jak przypuszczał — i wolnym krokiem trzymając gotowy do strzału krótki karabin, począł zbliżać się do drzewa. Nie do szedł jednak do niego, gdyż nagle dookoła jego grubego karku owinięły się dwie dłonie o stalowych palcach i niezbyt delikatnie powaliły go na ziemię.

Nie wiem, jak będzie się na to zapaływać twoja najbliższa rodzina. Jeżeli je jednak nie odpowiesz mi na to, o co cię zapytam, — nie odpowiesz już nigdy i niko mu na żadne pytanie. Umiesz natychmiast i bezboleśnie.

Bush podniósł głowę na tyle, na ile pozwalał mu uścisk palców Jima Dongana i spojrzął w jego zawziętą, skamieniałą w postanowieniu twarz. Jednocześnie uczuł że Fred wrywał mu karabin w rękę.

Nie namyślał się wcale, gdy poczuł na szyi chłodny nacisk lufy rewolweru konstabla Kennedy, stanowiącego obecnie broń Jima. Wstał i bez oporu szedł pierwszy, a za nim dwaj ludzie.

Przed drzewem Jim Dongan zatrzymał się i rzekł przez zaciśnięte zęby, groźnie i poważnie:

— Zabijcie Kennedy'ego. Wiesz, co to znaczy — Zaprowadź mnie do miss Irene Chambers. W przeciwnym razie zabije cię.

Spojrzał nieruchomo w bezcelne oczy swego więźnia i dodał zimo:

— Powieśmy cię na tej topoli. Mam tylko dwadzieścia cztery naboje i szkoda mi nawet jednego strzału.

ROZDZIAŁ XX.

Pan, który źle prowadził.

Nie jest ważnym, co myślał w tej chwili

Jim o wypowiedzianej przez siebie groźbie, prawdopodobnie on sam nie wiedział, czy spełniłby ją w razie oporu Busha — ważnym jest to, że Bush przestraszył się zupełnie normalnie i zdecydował się nie drażnić przeciwnika. Psychologicznie było to całkowicie zrozumiałe — człowiek o nieczystym sumieniu jest zawsze wielkim tchórzem. Mogę jednak zapewnić, że Jim Dongan nie myślał w tej chwili o kweśbnych analizy dusz, ani też nie wchodził zbyt głęboko w przyczyny. Wystarczyła mu dostatecznie odpowiedź Busha:

— Zaprowadź pana.

Stali dotychczas pod topolą, która tak niespodziewanie zaawansowała do roli ewentualnej szubienicy i Bush poczuł się trochę więcej swobodnie, gdy oddalili się od niej o kilkanaście metrów. Wątpię bowiem należy, czy jest przyjemnością nawet dla najbardziej zatwardziałego prześlepcy patrzeć z uśmiechem na topole, która w ciągu pięciu minut może się zamienić w pietyczne miejsce wiecznego spoczynku.

Ze szczytu brzegu skalnego, który w tem miejscu jest bardzo wysoki i urwisty — prowadziły wykute w bloku schodki, dość niewygodne, na dno leja — dolinki, a stamtąd widoczna była gęstwinia i otwarte wejście do depresji terenu. Jaką tworzyły z jednej strony zbrocze wzgórze opadające łagodnie na zachód i wysoki nasyp toru kolejowego. Tędy prowadziła droga naprzelaj do Willisy - Room. I tu Jim zatrzymał się i dał znak Fredowi, albowiem należało bezwzględnie i nieszczęśliwie zastanowić się poważnie nad konkretnym planem dalszego postępowania.

C. d. n.